Nr. 216 Piątek, 19 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Po wyborach w Niemczech.

Niedzielne wybory do parlamentu Rzeszy, to niewątpliwy krach polityki Thoiry, Locarna i Hagi. To zadanie klamu niedawnym oświadczeniom Bruninga i Curtiusa, to odpowiedź pacyfistom z Zachodu na ich program porozumienia.

Jak to przewidywaliśmy, wybory przyniosły zwycięstwo stronnictwom skrajnym: hitlerowcom i komunistom. Pierwsi zwiększyli swój stan posiadania prawie dziesięciokrotnie, komuniści otrzymują o dwadzieścia mandatów więcej, niż posiadali poprzednio.

Komunistów znamy. O programie ich pisać chyba zbytecznie. Któż jednak są ci Hittlerowcy, inaczej narodowymi socjalistami znani?

Początków tej grupy należy szukać w wydarzeniach roku 1918 i 1919. Zrazu składała się ona z byłych oficerów armji cesarskiej, którzy związali się do czynnej walki z komunistami. Potworzyli liczne bojówki, mordujące w r. 1918 i 1919 przywódców komunizmu, poczynając od Róży Luksemburg i komunisty Eisnera. Z ręki tych bojówek, walczących zarazem przeciw zwolennikom polityki wypełniania traktatu wersalskiego, padli niewątpliwie Rathenau i Erzberger. Najaręczniejszym i najpopularniejszym wodzem bojówek okazal się wkrótce Hittler, który w szybkim przeciągu czasu opanował ruch ten na całem terytorjum Rzeszy. Jemu też udało się stworzyć wkońcu nawet własną partję parlamentarną.

Naczelnem hasłem programu gospodarczego Hittlerowców jest postulat upaństwowienia banków i instytucyj kredytowych. Drugiem sztandarowem ich hasłem jest kwestja pochodzenia i rasy. Wedle nich tylko Niemcy są predestynowani do ról kierowniczych, ich pochodzenie i walory rasy uprawniają ich do pogardliwego stosunku do innych narodowości.

Sto siedem mandatów zdobyli Hittlerowcy, siedemdziesiąt komuniści. Jeżeli do tych głosów zdecydowanych wrogów porozumienia i pokoju, dodamy wszelakie skrajnie-nacjonalistyczne przybudówki, które zdobyły dalszych ponad siedemdziesiąt mandatów, to stwierdzimy, że w nowym parlamencie niemieckim 250 przedstawicieli narodu niemieckiego od pierwszej chwili podejmie uderzenia przeciw wszystkim i przeciw wszystkiemu, co dotychczas krępuje niemieckie dążenia do podpalenia świata pożogą.

Od czasu upadku Hohenzollernów nie było daty, któraby dla historji Niemiec a może i Europy w sposób dobitniejszy znamionowała olbrzymie przemiany, dokonane w organizmie niemieckim, jak data 14 września 1930 r. Bo przecież zwycięstwo najskrajniejszych żywiołów prawicowych, operujących hasłem nienawiści do wszystkiego, co na gruzach monarchji usiłowała zbudować konstytucja weimarska, to coś znaczenia większego, aniżeli sam tylko sukces jednego czy drugiego stronnictwa. To jest symptomatyczne odbicie tego nastroju, tego stanu dusz w Niemczech, który tworzył i umacniał się w ostatnich latach.

Wynik wyborów w Niemczech jest jeszcze jedną ilustracją tej powszechnej dziś choroby społecznej, zwanej „kryzysem parlamentaryzmu". Powołane do głosowania szerokie warstwy ludowe, niedoświadczone jeszcze w sprawach politycznych, idą na lep demagogji skrajno-prawicowej lub lewicowej.

Jeszcze nigdy bodaj Niemcy nie stały wobec tak niezdecydowanej i spomplikowanej sytuacji wewnętrznej, która bardzo wyraźnie odbić się musi i na polityce zagranicznej. Te partje, których naczelnem hasłem była rewizja traktatów i rewizja planu Younga, uzyskały zwycięstwo olbrzymie. Element umiarkowany stracił całkowicie wpływ na tok wypadków, a więc i na kierunek polityki zagranicznej.

Sukces wyborczy Hittlerowców i komunistów nie rozwiąże chyba napewno sytuacji parlamentarnej w Niemczech. Żadna z niemieckich grup politycznych nie będzie mogła stworzyć własnego rządu. Nowy parlament będzie niezdolny do pracy jeszcze bardziej, niż poprzedni. Osłabione partje centrowe, posunięte na prawo, nie mogą pracować ani z socjalistami ani z Hittlerowcami. Jedyną kombinacją możliwą jest albo wielka koalicja, albo... rząd pozaparlamentarny kanclerza Brüninga lub wreszcie jako ostateczność nowe wybory.

Dzień niedzielny wykazał światu, iż w Niemczech tli zarzewie niebezpiecznych konfliktów tak wewnętrznych jak zewnętrznych, których płomień ogarnąć może pewnego dnia świat cały. Dzień ten stał się druzgocącem zwycięstwem dwóch stronnictw niemieckich, na których sztandarze wypisany jest nie pokój, lecz wojna. Bo zrozumiałem dla świata całego, a dla nas Polaków przedewszystkiem być musi, że zwycięstwo Niemiec „czarnych", odbijających w sobie całą bezwzględność i zaborczość polityki Bismarcka i zwycięstwo Niemiec „czerwonych" jest groźnem memento.

Polsce specjalnie grozić zaczyna renesans teutońskiego nacjonalizmu. Powinno to wpłynąć odprężająco na sytuację wewnętrzną w Polsce, której zaognienie leży w wysokim stopniu, w interesie zwycięskich wodzów niemieckiego nacjonalizmu. Więcej, niż kiedykolwiek potrzebną nam jest harmonja i zgoda wszystkich stronnictw.

Z ostatniej chwili.

Była posłanka Kosmowska
została skazana na 6 miesięcy więzienia.

Lublin, 18 września. (PAT.) Wczoraj o godzinie 2.30 w nocy sąd wydał wyrok, mocą którego Irenę Kosmowską uznano winną przestępstw, zarzucanych jej w akcie oskarżenia z art. 154 część II. i skazano na karę 6-miesięcznego więzienia. Prokurator i obrona złożyli apelację.

Strajk powszechny w Barcelonie.

Barcelona, 18 września. (PAT.) Havas. Sytuacja w mieście zaostrzyła się. Zarządzenia represyjne, podjęte przez gubernatora cywilnego przyspieszyły wybuch strajku powszechnego, który zapowiedziano na dziś. Dyrektorzy i redaktorzy dziennika „Solidarjoad" zostali aresztowani i uwięzieni. Pozatem władze wydały nakaz aresztowania delegatów komitetu strajkowego. Prócz oddziałów wojskowych, znajdujących się w pogotowiu, skoncentrowano w mieście kilkuset członków straży cywilnej. Gubernator został wyposażony w całkowite pełnomocnictwa. Studenci solidaryzują się z robotnikami.

Rokowania o utworzenie
gabinetu koncentracyjnego w Rumunji.

Wiedeń, 18 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Prezydent ministrów Maniu, odbył dziś z ministrem rolnictwa Michalake dłuższą rozmowę na temat sytuacji politycznej. Po tej rozmowie udał się premier Maniu do Sinaja i poprosił o audjencję u króla. Król powołał celem omówienia sytuacji politycznej przywódców wszystkich stronnictw. Po tych audjencjach przyjmie król premjera Maniu i będzie z nim konferował w sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Nowi członkowie Rady Ligi.

Genewa, 17 września (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, została jednogłośnie przyjęta rezolucja, przewidująca utworzenie specjalnej komisji studjów projektu Brianda, do której w razie potrzeby mają być zaproszone również państwa nie będące członkami Ligi, oraz wszyscy członkowie Ligi nie zamieszkujący w Europie.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do Rady Ligi, z której obecnie ustąpiły Finlandja, Kanada i Kuba. Na miejsce Kanady wybrano 36 głosami Irlandję, na miejsce Kuby 41 głosami Guatemalę, Na miejsce Finlandji kandydowały Chiny, Norwegja i Portugalja, wobec tego jednak, że Chiny ustąpiły z Rady dopiero przed dwoma laty, mogłyby one obecnie kandydować jedynie za zgodą 2/3 Zgromadzenia. W głosowaniu Chiny otrzymały 27 głosów, gdy wymagana większość 2/3 wynosiła 32 głosy. Wobec tego Chiny nie mają prawa kandydować. Ostatecznie na miejsce Finlandji, wybrano Norwegję 38 głosami.

Genewa, 17 września (PAT). Natychmiast po wyborze nowych członków, Rada Ligi odbyła dziś pierwsze posiedzenie 61-szej sesji. Przewodniczący Rady Zumeta powitał nowoobranych członków Rady Matosa (Guatemala), Bythe (Irlandja) Mothweneel (Norwegja), poczem Rada przystąpiła do ustalenia porządku dziennego oraz załatwienia rozmaitych kwestyj.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września. Dziś, w dziewiątym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

150.000 zł. — Nr. 153353;

20.000 zł. — 145049;

po 10.000 zł. — Nr. 2902, 17527;

po 5.000 zł. — Nr. 94340, 171769, 206391;

po 3.000 zł. — Nr. 29133, 44649, 86526, 115516, 115533, 134744;

po 2.000 zł. — Nr. 24018, 44845, 44963, 155365, 9300, 101654, 106825, 119152, 159457, 181185, 182860, 197472;

po 1.000 zł. Nr. 3197, 19394, 19515, 28096, 42069, 101220, 141059, 150635, 151363, 157355, 162969, 166026, 169254, 177717, 183958, 184665, 204596, 23792, 34493, 41430, 45537, 51495, 96963, 160090, 160760, 195029, 201962, 206401, 207689.

po 600 zł. — Nr. 6749, 21747, 35081, 52290, 54130, 61305, 66672, 71249, 72867, 75979, 83821, 12165, 128105, 138511, 147754, 180220, 183866, 186816, 188814, 192011, 197719, 201804, 205656, 206512, 28833, 28959, 31523, 42667, 45068, 47283, 60193, 65293, 67111, 73719, 74897, 74948, 84143, 103353, 115838, 122768, 123574, 184055;

Zjazd dyrektorów P. K. P.

Warszawa, 17 września (PAT). Dn. 17 b. m. odbył się w Ministerstwie komunikacji zjazd dyrektorów wszystkich okręgowych dyrekcyj kolei, pod przewodnictwem Ministra komunikacji inż. Kühna. Z ramienia Ministerstwa komunikacji uczestniczyli w zjeździe podsekretarz stanu inż. Czapski, dyrektorzy departamentów i naczelnicy samodzielnych wydziałów. Zjazd obradował nad sprawami związanemi z rozpoczynającym się sezonem przewozów jesiennych na kolejach oraz omówił środki zapobiegawcze na wypadek ostrej zimy.

Niedziela w Genewie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Genewa, we wrześniu 1930.

Nic bardziej charakterystycznego, jak niedziela w Genewie podczas zebrania ogólnego Ligi. Miasto puste. We wszystkie strony tego pięknego kraju mkną auta — poniektóre bardzo wspaniałe — w których poszczególni delegaci szukają zdaleka od genewskich plotek wypoczynku i trochę spokoju. Na wszystkich statkach, autobusach, kolejkach roi się od dziennikarzy. Wszyscy mają dosyć Ligi, do syć „kuluarów", dosyć poglosek, plotek i sensacyj. Słońca i powietrza, powietrza i słońca, oby tylko to ostatnie dopisało!

Ale ten spokój nie trwa długo. Już pod wieczór ściągają do Genewy maruderzy Ligowi. W przedsionkach wielkich hoteli, gdzie mieszkają delegacje, zaczynają się pojawiać charakterystyczne postacie, które zdają się węszyć, czy w powietrzu „coś" nie wisi. W „Bawarji", ciasnej, zadymionej kawiarence, gdzie co wieczór roi się od dziennikarzy, około dziesiątej w niedzielę robi się także już pełno. Pochylone głowy, zmarszczone czoła — oto rodzą się sensacje na poniedziałek. W poniedziałek wróci wszystko do normy, zaroją się sale konferencyjne i kulisy! Liga pracuje!

Powiedziałby może ktoś złośliwy, że nie pracuje a gada. W Genewie wychodzi to mniej więcej na jedno. Nad wielkiemi mowami, wygłoszonemi z trybuny, trzeba się często napracować, nie każdy potrafi mówić z pamięci, czy raczej improwizować, jak Briand, Paul Boncour, czy obecny przewodniczący Zgromadzenia p. Titulescu, były rumuński minister spraw zagranicznych, mówca niezawodny i zawsze do skonały. Najczęściej przed każdym mówcą leży stos zadrukowanych pismem maszynowem kartek papieru, a dziennikarze z trybuny prasowej liczą często z rzetelnem zniecierpliwieniem, ile jeszcze tych kartek pozostaje do końca.

Nie trzeba bowiem myśleć, że tylko układanie mów i ich wypowiadanie bywa pracą, niemniejszą robotą jest też czasem ich wysłuchiwanie. Pomyślie: cztery, pięć mów dziennie. To nie jest bynajmniej rzecz łatwa ani przyjemna wysłuchiwać tego wszystkiego, zrozumieć, zapamiętać, streścić, zapisać, a potem ewentualnie to wszystko przetelefonować, czy przetelegrafować do redakcyj pism, rozrzuconych po wszystkich zakątkach nietylko Europy, ale często i całego świata. Tylko ktoś nie orjentujący się w typie roboty tutejszej, może myśleć, że pozornie beztroski tłum dziennikarzy żyje tu sobie w błogiem nieróbstwie, — naogół pracują ci ludzie niezmiernie ciężko, a trzeba tu przeżyć godzinę siódmą i ósmą wieczorem, kiedy do telefonu nie można się dostać, kiedy wszystkie biura telegraficzne są w oblężeniu, ażeby zrozumieć, na czem polega ta wytężona i ciężka praca, wyczerpująca przedewszystkiem ze względu na szalone tempo, w którem się odbywa. Każda godzina przecież, każda minuta przynosi nowe wypadki, nowe wieści, za któremi trzeba pospieszać z całych sił, żeby się nie spóźnić i nie dać się prześcignąć innym.

Z pewnym też strachem przychodzimy codziennie do sali prasowej. Każda gazeta ma w niej szafeczkę, w której codziennie piętrzą się prawdziwe foljały druków i maszynopisów. Na to wszystko trzeba przecież przynajmniej rzucić okiem. Te papierasy w Genewie to istna fala, prawdziwy strumień, który grozić się zdaje zalewem. Trzeba umieć go powstrzymać, inaczej zaleje nas wszystkich tak, że nie starczy nam już tchu na popatrzenie na Leman, na otaczające go pasmo gór, które są przecież stokroć piękniejsze i ciekawsze, niż jeszcze raz powtórzona sprawa Pan-Europy, rozbrojenia, czy nawet handlu kobietami i opieki nad dzieckiem.

Dużo już przecież pisano o tym „błękitnym Lemanie" i nie wypada powtarzać raz jeszcze tego tak banalnego określenia. A jednak Leman jest naprawdę „błękitnym" i kiedy w niedzielę można się spokojnie przeglądać w jego niezwykle przeźroczystych wodach, chciałoby się zapomnieć o wszystkiem: o mowie angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, który nagle w sprawach rozbrojeniowych okazał się potężnym pomocnikiem tezy niemieckiej, domagając się wbrew Francji najpierw uchwalenia rozbrojenia powszechnego a potem dopiero dyskusji w sprawie gwarancji bezpieczeństwa — i o Pan-Europie, dla której szykują tu w Genewie bardzo uroczysty i dostojny... pogrzeb — i o reformie Sekretarjatu, i o tych wszystkich panach, którzy w doskonale skrojonych i zaprasowanych ubraniach śpią sobie zazwyczaj smacznie podczas wygłaszania wielkich mów z tej trybuny w genewskim palais electorial, na którą ciągle jeszcze zwrócone są oczy narodów Europy — słońce i góry są piękne a Leman w tej chwili błękitny, jak niebo w pogodny dzień lipcowy. To także jest ważne.

J. H.

Stanowisko Hittlerowców.

Rzym. 17 września. (PAT.) Pisma włoskie ogłaszają wywiad z jednym z najbliższych współpracowników Hittlera, Gebbelsem. Stwierdza on, że ruch hittlerowski obejmuje nietylko Rzeszę, ale i Austrję, część niemiecką Czech i Gdańsk. Mówiąc o programie hittlerowców, Gebbels oświadczył: W polityce ekonomicznej przeciwstawiamy się planowi Younga i traktatowi Wersalskiemu, nakładającemu na Niemcy ciężar ponad siły. W polityce zagranicznej liczymy na zbliżenie się nieprzyjaciół Francji. W stosunku do Włoch jesteśmy usposobieni przyjaźnie. Wynik wyborów był dla nas samych niespodzianką, w Reichstagu nie poprzestaniemy na opozycji, dążymy do udziału w rządzie, przyczem zażądamy odpowiedzialnych portfelów.

Drugi przedstawiciel narodowych socjalistów poseł Goering zapowiada zmianę w stosunku Niemiec do innych państw Europy, w szczególności zerwanie z polityką frankofilską. Wynik wyborów, zaznaczył nakoniec Goering, jest protestem przeciwko planowi Younga oraz bodźcem do podjęcia rewizji polityki traktatów.

Głosy prasy sowieckiej

o wyborach w Niemczech.

Moskwa, 17 września. (PAT.) Cała prasa moskiewska jednomyślnie ocenia rezultaty wyborów w Niemczech jako krytyczny moment historji powojennych Niemiec.

„Izwiestja" piszą: Wzrost liczby głosów, oddanych na kandydatów socjal-nacjonalistycznych, musi być uważany przedewszystkiem jako masowy głos nieufności wobec systemu obecnej polityki niemieckiej. Z drugiej strony zwycięstwo, odniesione przez niemiecką partję komunistyczną, świadczy, że niemiecka klasa robotnicza dojrzewa do rozegrania świadomej i zdyscyplinowanej walki klasowej. Przed kapitalistycznemi Niemcami nie otwiera się obecnie żadna droga, na której możnaby tworzyć równowagę polityczną kraju. Rozwiązanie nowego Reichstagu oznaczałoby otwarte ogłoszenie wojny domowej, albowiem utworzenie rządu wielkiej koalicji z udziałem socjal-demokratów nie odpowiadałoby intencjom wielkich kapitalistów, którzy pragną zrealizować decydującą reformę administracji państwowej i finansów. Utworzenie rządu prawicowego z udziałem socjal-nacjonalistów oddałoby pełnię władzy wewnątrz kraju w ręce faszystów. Brak równowagi w polityce wewnętrznej jest jeszcze zwiększony naskutek kryzysu niemieckiej polityki zagranicznej. Gdyby nawet faszyści niemieccy nie wzięli udziału w nowym rządzie Rzeszy, to i w tym wypadku będzie bardzo trudnem utrzymać nadal kurs polityki zagranicznej, jaki obowiązywał w ostatnich latach, albowiem byłoby to nie czem innem, jak chcieć zlekceważyć stan umysłów, zaznaczający się w kraju. Wybory niemieckie muszą zrodzić doniosłe wydarzenia późniejsze.

Curtius, Henderson i Briand.

Trzy przemówienia w Genewie.

Genewa, 17 września. (PAT.) Punkt ciężkości dnia wczorajszego przeniósł się poza ramy Zgromadzenia. Doniosłe przemówienia polityczne zostały wygłoszone w czasie bankietu, wydanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów. Na bankiecie zabrał głos minister Curtius, który mówił o pokojowych dążeniach Niemiec i o ich chęci współpracy międzynarodowej na terenie genewskim. Robiąc aluzję do rysunku, zdobiącego menu obiadu, na którym widniał ul, otoczony pszczołami, wyobrażającemi obecnych na bankiecie mężów stanu. Curtius zauważył, że on i Minister Zaleski mają w Genewie znacznie ważniejsze zadanie, niż wzajemne podawanie sobie not dyplomatycznych, jak to zostało ujęte przez rysownika. W zakończeniu mowy Curtius podkreślił, że pragnie pomimo wszelkich różnic poglądów i zajętych pozycyj, poszukiwać na terenie Genewy zbliżenia i porozumienia.

Zkolei minister Henderson, mówiąc o współpracy w dziele pokoju między Francją i Anglją, podkreślił ciągłość tej pracy i robiąc aluzję do pomocy, na jaką Francja może liczyć w razie trudności politycznych.

Wreszcie w niezwykłem skupieniu zebranie wysłuchało przemówienia ministra Brianda. Briand przypomniał, że cztery lata temu rozpoczął pracę nad zbliżeniem z Niemcami, jak powoli zyskiwał zaufanie Stresemanna i jak dalece było to zaufanie wzajemne. Nawiązując najwidoczniej do ustępu rannego przemówienia Curtiusa o rozczarowaniu, jakie polityka międzynarodowa przyniosła w ostatnich latach Niemcom, Briand podkreślił, że prace swoje nad pokojem będzie kontynuował choćby nawet miał być osamotniony. Zwracając się w stronę Curtiusa, Briand w pięknym retorycznym zwrocie podniósł, że nigdy nie żądałby od swoich kolegów wyrzeczenia się istotnych interesów swoich krajów, taksamo jak i sam nigdy nie ustąpiłby w ich obronie. Każdy minister spraw zagranicznych przybywa do Genewy z upoważnienia swego kraju i gotowością obrony jego praw, ale wszystkie te patrjotyczne uczucia, spojone w jedno, powinny dać, zdaniem Brianda, utrwalenie pokoju, a nie pogłębienie nieporozumień.

Poseł austrjacki u P. Prezydenta.

Warszawa, 18 września (PAT). Dziś o godzinie 13 P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki austrjackiej p. Heine, który wręczył P. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające.

Liczba wyborców w Warszawie.

Warszawa, 18 września (PAT). Wedle dotychczasowych obliczeń biura wyborczego dokonanych na zasadzie spisów wyborczych, liczba głosujących do Sejmu, przekroczy w Warszawie 700.000 osób a przy wyborach do Senatu sięgać będzie 500.000.

Wagon propagandowy L. O. P. P. w Bukareszcie.

Bukareszt, 17 września (PAT). Otwartą tu została międzynarodowa wystawa radjowa i aerochemiczna, na którą polska L. O. P. P. wysłała specjalny wagon obrony przeciwgazowej. Otwarcia dokonał książę Mikołaj w obecności ministrów komunikacji i wojny, korpusu dyplomatycznego, sfer urzędowych i bardzo licznej publiczności. Wagon L. O. P. P., w którym wszystkie eksponaty są wyrobu polskiego, wzbudził żywe zainteresowanie. Wczoraj zwiedził wystawę król Karol II, który ze specjalnem zainteresowaniem oglądał wagon polski bardzo szczegółowo, informując się o organizacji LOPP. Król wyraził życzenie, by szef departamentu aerochemicznego przedstawił projekt budowy podobnych wagonów w Rumunji.

Treviranus nie będzie ministrem.

Berlin, 17 września (PAT). Ponieważ ministerstwo terenów okupowanych, na czele którego stoi Treviranus, zostanie z dniem 30 września b. r. oficjalnie zlikwidowane, w sferach miarodajnych rozpatrywana jest sprawa, czy Treviranus ma nadal pozostać członkiem gabinetu.

Zaunius zaprzecza.

Berlin, 17 września (PAT). Korespondent „Germanji" miał wywiad z przewodniczącym delegacji litewskiej Zauniusem. Na pytanie korespondenta, ile jest prawdy w pogłoskach o porozumieniu polsko-litewskiem w sprawie Wilna, Zaunius miał odpowiedzieć, że wersje te nie odpowiadają prawdzie, a są puszczone w obieg przez zainteresowane czynniki zagraniczne. Rządowi kowieńskiemu nic w tej sprawie nie wiadomo.

Eksplozja benzolu.

Berlin, 18 września (PAT). W fabryce asfaltu na przedmieściu Berlina Rudolf, wydarzyła się wielka eksplozja zbiornika, zawierającego 10.000 litrów benzolu. Pożar z błyskawiczną szybkością objął cały budynek fabryczny, powodując dalsze eksplozje w oddziale destylacyjnym. Siła wybuchu była tak wielka, że dach został zdarty i odrzucony na dużą odległość. Jeden z robotników siłą eksplozji wyrzucony został z sali destylacyjnej na podwórze fabryki i odniósł ciężkie rany.

Dżuma.

Szanghaj, 17 września (PAT). Jak donosi Agencja Indopacific, w północnej części Mandżurji wybuchła dżuma. Wobec tego, że dżuma pochłonęła już wiele ofiar i rozszerza się szybko, połączenia kolejowe z okręgami sąsiadującymi z terenem zadżumionym zostały przerwane.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 września 1930.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBL. SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Kazimierę Dąbrowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Kałuszu, kierowniczką tej szkoły.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianowało w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Eustachego Kossacza, nauczyciela 2 kl. publ. zkoły powsz. w Bukowej, powiatu Tłumacz, kierownikiem tej szkoły, p. Ignacego Fuchsę, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Łubnie, powiatu Brzozów kierownikiem tej szkoły, p. Olgę Gruszkiewiczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Tysowicy, powiatu Stary Sambor, kierowniczką tej szkoły, p. Józefa Haraszkiewicza, kierownika 4 kl. publ. szkoły powsz. w Czarnołowcach, powiatu Tłumacz, kierownikiem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Czarnołowcach, p. Jana Kruszelnickiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Hajnówce, kierownikiem 6 kl. publ. szkoły powsz. w Wojniłowie, powiatu Kałusz i p. Ferdynanda Studzińskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Lachiem Szlacheckiem, powiatu Tłumacz, kierownikiem tej szkoły, oraz z dniem 1 września 1930 r. p. Wiktora Andrjasiewicza, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Rożnowie, powiatu Kosów, kierownikiem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Dżurowie, powiatu Śniatyn, p. Bazylego Babija, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Zielińcach, powiatu Borszczów, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Uściu Biskupiem, p. Józefa Bagińskiego, nauczyciela 5 kl. publ. szkoły powsz. w Skale, kierownikiem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Krzywczu, p. Tadeusza Banasia, naucz. 5 kl. publ. szkoły powsz. w Grodzisku, pow. Łańcut, kierownikiem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Biedaczowie, p. Bronisławę Chołoniewską, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Riczce, powiatu Kosów, kierowniczką tej szkoły, p. Józefę Czeczowiczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kutysce powiatu Tłumacz, kierowniczką tej szkoły, p. Stanisława Dubela, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Tuligłowach, powiatu Rudki, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Woszczańcach, tego samego powiatu, p. Stefana Kobzana, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dołhem pow. Tłumacz, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dołhem, p. Józefa Mrozowieckiego, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Przybyłowie, kierownikiem tej szkoły.

Kiedy zbierze się nowy Reichstag?

Kombinacje i przepuszczenia.

Berlin. 17 września. (PAT.) Według decyzji, wprawdzie jeszcze nie ostatecznych, rządu, nowy Reichstag zbierze się 18 października b. r. Stosunkowo długi okres czasu, jaki dzieli chwilę obecną od daty powyższej, użyty będzie na częściowe uregulowanie zawikłanych przez wyniki wyborów stosunków wewnętrzno-politycznych. Chwilowo stwierdzić można jedynie, iż kanclerz Rzeszy Brüning nie myśli o dymisji, lecz, jak mówi oficjalny komunikat, wystąpi przed nowym Reichstagiem z opracowanym programem finansowym i społecznym.

Dzienniki demokratyczne przemawiają gorąco za stronnictwem socjaldemokratycznem, uważając za niemożliwą jakąkolwiek kombinację rządu bez udziału socjalistów. Niektóre pisma wysuwają kandydaturę socjaldemokratycznego premjera Prus dra Brauna na stanowisko wicekanclerza.

Co się tyczy partji socjal-demokratycznej, to jest ona nietylko skłonną, ale wprost domaga się jaknajwiększego udziału w rządzie. Dziennik socjalistyczny „Vorwarts" pisze między innemi, iż nie ma miejsca na kłótnie i małostkowy handel o prestige partyjny. Moment obecny wymaga jasnego patrzenia na sytuację i stanowczych decyzji. Również pruski prezydent ministrów dr. Braun oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, iż powinna powstać wielka koalicja „ludzi rozsądnych", która skoncentruje wystarczającą większość w parlamencie. Zamierzenia partji centrowych w kierunku stworzenia koalicji z socjalistami, spotkają się niewątpliwie z trudnościami. Jak wiadomo, dawna wielka koalicja, składająca się z niemieckiej partji ludowej, centrum, demokratów, bawarskiej partji ludowej i socjalistów, nie ma większości w nowym Reichstagu. Przy obecnym składzie parlamentu wielka koalicja musiałaby rozszerzyć swoje podstawy w kierunku bardziej na prawo, przez przystąpienie do koalicji partji gospodarczej oraz grupy Treviranusa. Stronnictwo gospodarcze natomiast, jak oświadczył dziś jego przewodniczący, nie jest bynajmniej skłonne do przystąpienia do koalicji z socjalistami, lecz wręcz przeciwnie, dąży do utworzenia mieszczańskiego bloku, w skład którego wchodziłyby wszystkie partje, od hitlerowców do centrum katolickiego, przy jednoczesnej zmianie rządu pruskiego w duchu antysocjalistycznym. Na jeszcze większą uwagę zasługuje oświadczenie partji agrarnej ministra Schielego, w którem wyraźnie podkreślił, że nie widzi możności współpracy z partją socjal-demokratyczną.

Praca polskich kolei państw. w r. 1929.

Jak wykazują dokonane ostatnio obliczenia, na stacjach Polskich Kolei Państwowych, nadano oraz otrzymano z portów i z zagranicy w ciągu roku 1929 ogółem 73.845.026 tonn ładunków zwyczajnych, w tem 33.364.442 tonn węgla, 8.817.067 tonn drzewa, oraz 31.663.517 tonn innych ładunków. Ogólna praca wszystkich dyrekcyj kolejowych w zakresie ładunków zwykłych wyrażała się cyfrą 20.906.073.663 tonno kilometrów; z tej liczby 10.808.303.403 tonno - kilometrów przypada na węgiel, 3.426.274.757 tonno-kilometrów na drzewo. Największą pracę wykonała dyrekcja warszawska, mianowicie: 3.860.511.970 tonno-kilometrów.

W tym samym okresie czasu nadano na terenie wszystkich stacyj Polskich Kolei Państwowych, oraz otrzymano z portów i z zagranicy 316.168 tonn ładunków pośpiesznych. Ogólna praca wszystkich dyrekcyj kolejowych w zakresie ładunków pośpiesznych wynosi 68.781.571 tonno-kilometrów.

Naładunek tranzytowy pośpieszny wynosił 266.118 tonn. Ogólna zaś praca w zakresie tych ładunków 38.750.198 tonno-kilometrów. Razem więc ładunek pośpieszny wyrażał się cyfrą 582.286 tonn, ogólna zaś praca w zakresie ładunków pośpiesznych łącznie z tranzytem 107.491.769 tonno-kilometrów.

B. poseł Pawlak na wolności.

Toruń, 18 września (PAT). Aresztowany w czasie niedzielnych zajść w Toruniu były poseł Pawlak z N. P. R., został po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony w dniu dzisiejszym na wolność.

Ostatnia ofensywa polska na Wołyniu i Podolu.

Zdruzgotawszy w bitwie warszawskiej główną masę żywych sił przeciwnika, przystępuje Wódz Naczelny bez zwłoki do pełnego wyzyskania zwycięstwa na całym froncie. Jakkolwiek punkt ciężkości leżał przytem i nadal na północnym odcinku, to jednak, ze względu na to, iż przygotowanie planowej tam operacji na wielką skalę w nagało zasadniczego przegrupowania sił, a więc i czasu — przeto wcześniej rozwinęły się działania ofensywne na odcinku południowym.

W okresie bitwy warszawskiej front południowy został ogołocony z sił do ostatecznych granic. Pozostała na nim jedynie siła niezbędna do hamowania naporu wroga na Lwów i zagłębie naftowe, oraz do położenia tam tamy spodziewanemu na terenie armji konnej Budiennego na tyły głównych sił polskich w obszarze Wieprza i Wisły. Pierwsze przeto z tych jednostek, które dzięki zwycięskim postępom operacji nad Wisłą mogły być wycofane z walki do odwodu Naczelnego Wodza, zostają przezeń użyte przedewszystkiem dla zasilania południa. To pozwala stoczyć w pierwszych dniach września walną a owocną rozprawę z armją konną Budiennego w obszarze Zamość-Hrubieszów, a zatem stwarza warunki umożliwiające podjęcie działań zaczepnych na całym terenie rozległego frontu, od Prypeci aż po Dniestr.

Plan tych działań, w najogólniejszym zarysie, opierał się na dążeniu do oskrzydlania nieprzyjaciela od południa, przez manewr wychodzący z nad Dniestru. W rzeczywistym wszakże przebiegu zdarzeń przekształcił się on w koncentryczny nacisk na oba skrzydła przeciwnika.

Położenie obu stron przed ofensywą przedstawiało się następująco: Nad Bugiem, od Włodawy po Sokal, stała 3-cia armja polska gen. Sikorskiego, złożona z pięciu dywizyj piechoty, dwóch dywizyj kawalerji, grupy Bałachowicza i brygady kozaków dońsko-kubańskich, mając przed sobą 12-tą armję rosyjską oraz mocno już nadszarpniętą armję konną Budiennego. Pomiędzy Sokalem a Haliczem ciągnął się przez Krasne i Przemyślany odcinek 6-tej armji gen. Lamezana-Salinsa (później gen. St. Hallera), na którą składało się pięć dywizyj piechoty i brygada kawalerji. Prawe skrzydło frontu, rozciągnięte wzdłuż Dniestru, tworzyła armja ukraińska, obejmująca zawiązki siedmiu dywizyj piechoty i dywizję kawalerji, w łącznej sile nie wyżej 10 tysięcy. Wspólnym przeciwnikiem 6-tej i ukraińskiej armji była rosyjska armja 14-ta.

Zapoczątkowała ofensywę 3-cia armja — dnia 12 września. Śmiało pomyślany a przeprowadzony z rozmachem zagon piechoty na samochodach po szosie brzeskiej wpada z nienacka do Kowla, położonego na tyłach 12-tej armji przeciwnika, co wywołuje wielkie zamieszanie w sztabach i z punktu podrywa zdolność trwania całej armji. Jednocześnie silna grupa gen. Krajewskiego (18 i 7 dywizja, grupa Bałachowicza) forsuje Bug w obszarze Chełma i wytężonym marszem dociera w następnym do zdobytego Ko[illegible] poczem szybko wyrzuca straże przednie nad Stochód i dalej, aż nad Styr. W tym samym czasie grupa gen. St. Hallera (13 i 9 dywizja, dwie dywizje kawalerji) staje w Łucku, dalej zaś ku południowi grupa gen. Żeligowskiego (10 dywizja i brygada kozacka) podchodzi pod Beresteczko. Opór 12-tej armji i armji konnej jest z punktu doszczętnie złamany; próby utrzymania się na linji Styru spełzają na niczem. Zwycięska strona polska posiada pełną swobodę w dalszem wyzyskaniu osiągniętych sukcesów. Jakoż dnia 18-go września kawalerja jej, w pościgu za cofającym się Budiennym, zajmuje Równe — niezmiernie ważny dla Rosjan węzeł kolejowy.

Z niemniejszem powodzeniem rozwijała się rozpoczęta w dwa dni później akcja 6-tej armji i armji ukraińskiej. Armja ukraińska, sforsowawszy Dniestr pod Zaleszczykami i pod Niżniowem, parła z południa na północ w kierunku na Tarnopol, działając przytem kawalerją wzdłuż Zbrucza na głębsze tyły przeciwnika. Drugie ogniwo tego oskrzydlającego manewru stanowiło jednoczesne natarcie na Tarnopol grupy gen. Latinika (8 i 12 dywizja, brygada kawalerji), wychodzące z obszaru Halicza i Chodorowa. Bardziej na północ rozwijała nacisk w ogólnym kierunku na Równe grupa gen. Jędrzejewskiego (4, 6 i 5 dywizje). 14-ta armja rosyjska nie wytrzymała, podobnie jak jej sąsiadka północna, naporu i poczęła ustępować placu, przyczem pod groźbą oskrzydlenia porzuciła właściwy jej kierunek odwrotu ku wschodowi, na Płoskirów, a wzięła dyrekcję na Równe. Dnia 18-go września oddziały polskie zajmują Tarnopol, a w parę dni później wychodzą prawem skrzydłem w obszar Zasławia, podczas gdy oddziały ukraińskie zwracają się ku wschodowi, by, przekroczywszy Zbrucz, posuwać się na Płoskirów i Kamieniec Podolski.

Dalszy przebieg działania nabiera po stronie polskiej charakteru akcji pościgowej. Naciskane od czoła, oskrzydlane od północy i od południa, zepchnięte na siebie, armje rosyjskie nie są w stanie odzyskać inicjatywy i biernie, niezdolne do poważniejszego oporu, odpływają ku wschodowi. W ostatnich dniach września armje polskie wychodzą na linję rzek: Horynia i Huszczy, poczem w ciągu kilku pierwszych dni października wysuwają się jeszcze dalej, bo nad Uborć, Słucz i Kałusz, czyli osiągają stanowiska, na jakich trwał polski front południowy przez zimę 1919/1920 r., przed ofensywą na Kijów, gdzie też zastanie je bliski już rozejm polsko-rosyjski. Ostatnim akordem zamierającej na ziemi wołyńskiej walki będzie śmiały, z wielkim rozmachem przeprowadzony a owocny zagon korpusu kawalerji, dowodzonej przez gen. Rommla, na ważny węzeł kolejowy za frontem nieprzyjacielskim — Korosteń.

W tej pościgowej fazie działań operująca na lewem skrzydle 3-ciej armji grupa gen. Krajewskiego zmieniła pierwotny kierunek natarcia i, zwróciwszy się bardziej na północ, wkroczyła w obszar Polesia, zajmując najpierw dnia 26-go Pińsk, a później Łuniniec. W ten sposób weszła grupa do pewnego stopnia w orbitę wielkiej operacji rozgrywającej się w tym czasie, od dnia 20 września począwszy, na północnym teatrze działań.

H. B. W.

Odżywiamy się źle i niecelowo.

Głos wybitnego uczonego.

Dr. Stoklasa, profesor uniwersytetu w Pradze, uchodzący za światową powagę w kwestjach odżywiania się, wszczął w ostatnich dniach akcję zmierzającą do zasadniczej reformy obecnego odżywiania się ludzkości. Akcja ta wywołała bardzo wielkie zainteresowanie. Współpracownik „Prager Presse" zdołał uzyskać od prof. Stoklasy wywiad na temat celów wszczętej akcji. Oto, co — mniej więcej — powiedział uczony dziennikarzowi:

Właściwe odżywianie się jest nietylko podstawą ludzkiego zdrowia, ale ponadto odgrywa poważną rolę w ekonomice, naszych codziennych wydatków i naszego trybu życia. Od należytej przemiany sił i materji w naszym organizmie zależy fizyczna zdolność działania jednostki, oporność wobec licznych chorób, życiowa radość, żywotność umysłu i zdolność twórcza.

Kwestja ludzkiego odżywiania przedstawia się dziś nader marnie. O ile wielkie instytuty badawcze zajmują się dziś poważnie sprawą odżywiania zwierząt i roślin, o tyle ludzie zdani są w tym względzie prawieże zupełnie na łaskę i niełaskę nie bardzo chyba naukowo wykształconych kucharek i gospodyń.

W dzisiejszych czasach panuje powszechnie pogląd, jakoby racjonalne odżywianie się polegało wyłącznie na dostarczeniu organizmowi pewnej ilości kaloryj. Jest to przesąd. Odpowiednie, zdrowe pożywienie zawierać musi bowiem nietylko białko, tłuszcz i węglowodany, ale i części mineralne w organicznej formie. Wiemy, że nasze najważniejsze organa, jak system nerwowy, mózg, nerki, wątroba, śledziona w 5—10 procentach zawierają fosfor, siarkę, wapno, magnesium, żelazo. Te składniki muszą być w odpowiedniej formie dostarczone organizmowi a ten tak doniosły moment był dotychczas zupełnie zaniedbywany.

Ważną jest dalej rzeczą, by organizm nie przyjmował pożywienia, sprzyjającego tworzeniu się kwasów. Tak np. koffeina i alkohol potęgują tworzenie się kwasu moczowego. Wreszcie pożywienie należy odpowiednio dostosować do powietrza, którem dana jednostka oddycha (miasto — wieś), dalej do wieku, zatrudnienia i stanu zdrowia.

W tej to dziedzinie konieczną jest celowa praca naukowo-badawcza. Nie można jednak na niej samej tylko poprzestać. Równocześnie musi się pracować nad tem, by jej wyniki znalazły jaknajpowszechniejszą realizację w życiu. **Gd.**

W sprawie dostarczania zwłok dla zakładów uniwersyteckich.

Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pragnąc zapobiec możliwym tarciom w zbliżającym się roku akademickim 1930/31, zwrócił się do Wojewodów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie oraz do komisarza rządu m. stoł. Warszawy z okólnikiem w sprawie dostarczania zwłok dla zakładów uniwersyteckich.

W okólniku tym M. S. W. stwierdza, że brak materjału prosektoryjnego do studjów anatomji na zwłokach ludzkich odczuwany jest dotkliwie przez zakłady uniwersyteckie. Brak ten utrudnia, a niekiedy uniemożliwia studentom odrabianie niezbędnych ćwiczeń i niejednokrotnie jest powodem tarć między studentami wyznań chrześcijańskich i studentami żydami.

Wobec tego M. S. W. poleca Wojewodom, by przypomnieli zainteresowanym czynnikom treść zarządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dn. 29 stycznia 1923 r. i żądali w interesie porządku publicznego i prawidłowego biegu zajęć w zakładach uniwersyteckich, ścisłego przestrzegania przepisów wymienionego zarządzenia.

Jednocześnie M. S. W. wyjaśnia, że za rodzinę, która, w myśl punktu 3 omawianego zarządzenia może się, w ciągu 48 godzin po skonie, zgłosić po odbiór zwłok, należy uważać: a) pozostałego małżonka, o ile nie jest w seperacji, b) krewnych zstępnych, c) krewnych wstępnych, d) krewnych bocznych do 4 stopnia pokrewieństwa, c) powinowatych w linji prostej do 1 stopnia.

Osoby, zgłaszające się po odbiór zwłok celem pochowania ich, muszą udowodnić, że są członkami rodziny w znaczeniu wyżej wymienionem, a to za pomocą zaświadczenia, uzyskanego od powiatowej władzy administracyjnej ogólnej.

Lwów — Gdańskowi.

Gdańska Macierz szkolna spełnia niezmiernie doniosłą misję ochrony młodzieży polskiej na obszarze Wolnego Miasta i jego okolicy przed wynarodowieniem. Dla propagandy tej idei urządza obecnie komitet propagandowy we Lwowie „Tydzień Gdańskiej Macierzy szkolnej", który się rozpocznie w niedzielę 21 b. m.

Wczoraj odbyło się w ratuszu posiedzenie Sekcji organizacyjnej komitetu przy współudziale delegatów gdańskiej Macierzy pp. Grodzickiego i prof. Gawła, reprezentantów lwowskich organizacyj społecznych, oraz prasy.

Zebranie zagaił w zastępstwie wiceprezydenta Chajesa rektor Niemczycki, poczem prof. Gaweł im. Sekcji artystycznej imprez Tygodnia, przedstawił program uroczystego Poranku, który odbędzie się w niedzielę 21 b. m w. Teatrze Wielkim. Program jest nader atrakcyjny, złożą się nań orkiestra wojskowa, przemówienia posła do Sejmu gdańskiego prof. Moszyńskiego i wicepr. dra Kubali, znakomity deklamator prof. Czesław Krzyżanowski wygłosi prolog układu Henryka Zbierzchowskiego, chór „Harfa" odśpiewa szereg pieśni, a zakończy program artystyczny przepiękny utwór sceniczny Henryka Zbierzchowskiego, ilustrujący walkę o polskość Gdańska p. t. „Niezłomni", odegrany przez b. artystów Teatru lwowskiego.

Celem umożliwienia jak najliczniejszym sferom społeczeństwa udziału w Poranku, który ma być manifestają uczuć Lwowa dla Gdańska i zrozumienia naszego dla pracy tamtejszej Macierzy szkolnej, naznaczono mimo doborowego programu wstępy nader niskie w cenie 2 zł. i 1 zł.

Nadto odbędzie się w niedzielę zbiórka na cele Macierzy szkolnej w Gdańsku, od której nikt chyba się nie uchyli.

Straszny bunt słonia.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje następującą dziwną historję:

W tych dniach zagościł w Poniewieżu na Litwie przybyły z Szawel niemiecki cyrk wędrowny.

Po odbyciu seryj przedstawień, zwinięto namioty i rozpoczęto transport cyrku na stację, skąd miano się udać w dalszą drogę. Aby ułatwić pracę, użyto do niej słoni. Nieszczęście jednak czyhało nad cyrkiem. Dozorca w zdenerwowaniu uderzył zbyt silnie słonia żelaznym hakiem.

Było to hasłem do strasznego buntu. Oszalały z bólu słoń, jednym potężnym zamachem trąby powalił swego kata na ziemię. Następnie rzucił się z potwornym rykiem na klatki, w których było zamkniętych pięć lwów. Wyrwane z więzienia zwierzęta w olbrzymich susach wyskoczyły na ulicę, wzniecając popłoch i panikę.

Słoń tymczasem nie ustawał w niszczycielskiej pracy. Kilka rozjuszonych niedźwiedzi brunatnych wyłamało kruche ściany klatek i rzuciło się na zbuntowanego słonia. Jeden z niedźwiedzi legł w kałuży krwi, zmiażdżony morderczem uderzeniem. Inne widząc los towarzysza, pobiegły za lwami na targowisko.

Tu rozegrały się dalsze akty zwierzęcego dramatu. Jeden lew drapieżnym ciosem łapy powalił konia, stojącego przy wozie. Inne rzuciły się węsząc chciwie drażniącą woń świeżego mięsiwa, na zabitego konia. Policja rozsypana w tyraljerę rozpoczęła formalny atak, ostrzeliwując grasujące lwy. Jeden z nich padł rażony celnym wystrzałem. Reszta z głuchym rykiem ruszyła na policjantów, którzy w ostatniej chwili schronili się do urzędu gminnego.

Lwy rozwścieczone do ostatnich granic sunęły za nimi. Padły roztrzaskane drzwi. Stado runęło do wnętrza.

Strzelając z poza barykad policjanci położyli dwa lwy trupem. Pozostałe pogromcy zapędzili do klatek. Z niedźwiedzi złapano jednego, a dwa błąkają się wśród niesłychanej paniki po mieście.

Racjonalizacja kalendarza.

Wskutek odmowy ze strony Papieża stała się chwilowo nieaktualna sprawa ustalenia raz na zawsze daty świąt wielkanocnych, natomiast w dalszym ciągu toczą się narady nad unormowaniem podziału roku, czyli pewnego rodzaju racjonalizacją kalendarza. Stanowisko swoje motywował Papież tem, iż chodzi przecież, w wypadku ustalenia daty świąt wielkanocnych, o zerwanie z wiekami uświęconą tradycją, czego on sam bez naradzenia się ze świętą kongregacją zaaprobować nie może. Wobec tego wycofała Liga Narodów z pod obrad międzynarodowych t. zw. plan „A", a zatrzymała pozostałe dwa plany „B" i „C". W Niemczech np. zorganizowano niedawno osobną komisję do badań nad reformą kalendarza, przyczem, co jest rzeczą charakterystyczną, ulokowano ją przy Instytucie Badań Konjunkturalnych.

Podłożem bowiem całego ruchu, zmierzającego do racjonalizacji kalendarza, są potrzeby natury gospodarczej. Współczesne życie gospodarcze wymaga tak unormowanej jednostki czasu, jak unormowanemi są np. jednostki masy czy długości. Plan „B" przewiduje w tym celu podział roku na 52 tygodnie po 7 dni, a 365-ty dzień, umieszczony z końcem roku, należałoby wyłączyć z kalendarza, jako t. zw. dzień wolny, w roku zaś przestępnym byłoby takich dni dwa. Poza tem zachowanoby podział roku na 12 miesięcy i na 4 kwartały, przyczem pierwsze dwa miesiące kwartału miałyby zawsze po 30 dni, a trzeci po 31 dni.

Plan „C" jest znacznie radykalniejszy: rok dzieli się na 13 miesięcy po 4 tygodnie i 28 dni. Miesiąc trzynasty, nazwany przez projektodawców „Sol", byłby umieszczony pomiędzy czerwcem i lipcem. Wobec tego początek każdego miesiąca wypadałby zawsze w niedzielę, wszystkie miesiące byłyby do siebie podobne tak, iż możnaby wyrabiać nawet zegarki, wskazujące dokładnie datę.

Wprowadzenie w życie jednego z tych projektów miałoby bezwątpienia dodatni wpływ również na prywatnogospodarcze życie ludności. Ludzie, pobierający stałą pensję miesięczną, muszą tak kalkulować swój budżet, ażeby im starczyła na czas od 4 do 4 i pół tygodni. Nie jest również rzeczą obojętną dla wydatków, czy miesiąc ma 4 czy 5 niedziel, jak to nieraz bywa. Zwłaszcza ci, którzy pobierają tygodniówkę (np. robotnicy w fabrykach, w Ameryce większość pracowników) odczuwają te wahania bardzo silnie. **J. B.**

Czyżby otrzeźwienie na Litwie.?

„Lietuvos Zinios" zamieszcza pierwszą część ciekawej korespondencji z Warszawy „Starego Warszawianina", w której autor zwraca uwagę społeczeństwa litewskiego na rewizjonistyczne dążenia Niemiec i podkreśla, że tylko naiwni z pośród Litwinów mogą sądzić, że plany niemieckie skierowane są wyłącznie przeciw Polsce; zabiegając o rewizję granic wschodnich Rzeszy, — Niemcy — według autora — mają również niewątpliwie na myśli obszar kłajpedzki, o czem Litwini nie powinni ani na chwilę zapominać. W dalszym ciągu swej korespondencji „Stary Warszawianin" wylicza trzy plany niemieckie: 1) „die grosse Losung", 2) „die kleine Losung" i 3) „die kleinste Lösung", według których ma odbywać się rozrachunek Niemiec z Polską i Litwą. Pierwszy plan jest oparty na wojskowem porozumieniu Niemiec z Rosją sowiecką i przewiduje podział Polski i Litwy pomiędzy te państwa; drugi miałby być wykonany w razie niepowodzenia pierwszego i polegać ma na dobrowolnem porozumieniu pomiędzy Polską i Niemcami co do zamiany „korytarza gdańskiego" na Kłajpedę; trzeci plan wreszcie miałby być wykonany jedynie w razie niepowodzenia dwóch pierwszych i polegałby na przeprowadzeniu przez „korytarz polski" specjalnego korytarza niemieckiego.

Autor dodaje, że jest rzeczą możliwą, iż i ten jego list wywoła oburzenie części prasy litewskiej, jednakże poruszona przez Niemcy sprawa rewizji wschodnich granic Rzeszy jest zbyt ważna dla Litwy, by można było ją przemilczeć, nie dając prawdziwego jej oświetlenia.

Międzynar. Kongres rzemieślniczy.

W dniu 20 bm. rozpoczyna się w Rzymie wielki międzynarodowy kongres rzemieślniczy, w którym wezmą udział delegaci wszystkich niemal państw europejskich. Na kongresie omówiona będzie m in. sprawa utworzenia wielkiej międzynarodowej organizacji rzemieślniczej, obejmującej większość państw Europy.

Z ramienia Polski wyjeżdża na kongres delegacja w składzie siedmiu osób, oraz przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Delegację rzemiosła polskiego na kongres rzymski stanowią: prezes Warszawskiej Izby Rzemieślniczej — p. Pieniążkiewicz, wiceprezes — Rasner, oraz dyrektor Grzybowski, prezes Izby Rzemieślnicej we Lwowie — p. Pammer, prezes Izby Rzemieślicej w Poznaniu — p. Stopa, prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie — p. Szumański, oraz dyrektor Izby Rzemieślniczej w Łodzi — p. Piekarski. Dyr. Piekarski wygłosi na Kongresie referat o sytuacji rzemiosła w Polsce.

KRONIKA

WRZESIEŃ
18
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Tomasza
Gr.-kat. Zacharji

Wschód słońca g 5 m 03
Zachód „ g 17 m 30
Długość dnia g 12 m 30

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara. — Zniżki ważne.

Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara. — Zniżki ważne.

Sobota, 20 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Rigoletto“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Niedziela, 21 września, o godz. 3.30 popoł.: „Traviata“, opera w 4 akt. Verdiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 21 września, o godz. 7.30 w.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scenicznym L. Schillera. (Premjera.) Zniżki nieważne.

Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w inscen. L. Schillera. — Zniżki ważne.

Sobota, 20 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“ w inscenizacji L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela, 21 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk“ w inscenizacji L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Zniżki ważne.)

Piątek, 19 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny do połowy zniżone.)

Sobota, 20 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny do połowy zniżone.)

Niedziela, 21 września, o godz. 7.30 w.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny do połowy zniżone.)

Tani tydzień w Teatrze Małym. Wobec dużego powodzenia, jakiem cieszy się ciągle wyborna komedja Carpentera „Papa kawaler“, pozostanie ona na afiszu jeszcze przez cały tydzień. Aby zaś udostępnić ją najszerszym sferom publiczności, dyrekcja — na okres tych siedmiu dni, poczynając od piątku — zniża ceny biletów do Teatru Małego o połowę. — Zapowiedziana na nadchodzący piątek premjera komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby“ ulegnie zwłoce wskutek tego, jak również wskutek istniejącego zastrzeżenia pierwszeństwa co do tej sztuki dla teatrów warszawskich

W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) dziś po raz pierwszy w nieznanej u nas inscenizacji Leona Schillera wyborna satyra Haszka „Dzielny wojak Szwejk“. Ogromne zainteresowanie, jakie „Szwejk“ w nowej interpretacji obudził w najszerszych kołach publiczności, zrozumiałe jest ze względu także na osobę Michała Znicza, nieporównanego w roli bohatera tego utworu. Atrakcję stanowić będą również nowe, dowcipne dekoracje St. Jarockiego. Obok M. Znicza, w główniejszych rolach ujrzymy: Damięckiego (por. Lukas), Chmielewskiego (fabrykant konserw Baranyi), Akrzyńskiego (kadet Biegler), Przystańskiego (jednoroczny Marek), Dobrzańską (pułkownikowa Schroederowa), Bonacką (Etelka), Życzkowską (Dolly) i in. Na dzisiejszą premjerę zniżki nie ważne.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 19-go bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Świerszcz za kominem“. Występ „Reduty“.

Sobota, 20-go bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Świerszcz za kominem“. Występ „Reduty“.

Niedziela, 21 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Świerzscz za kominem“. Ostatni występ „Reduty“.

Występy „Reduty“ będą prawdziwą ucztą artystyczną dla lwowskiej publiczności. Świetny ten zespół przyjeżdża tylko na trzy dni i da w sali teatru „Nowości“ (dawne Colosseum) w piątek, 19-go, w sobotę, 20-go i w niedzielę, 21-go bm. pogodną, pełną humoru komedję Dickensa „Świerszcz za kominem“ w inscenizacji nieporównanego reżysera J. Osterwy. Stylowe kostjumy projektowała p. Pawlikowska z Medyki. Bilety w cenie od 50 gr. do 6 zł. do nabycia w kinie „Kopernik“ w godzinach od 9—1 i od 4—6 wieczorem oraz w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie teatru „Nowości“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości“ z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.

CASINO: „W szponach djablicy“ i „Łzy ukojenia“.

CHIMERA: „Anny szuka męża“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPERNIK: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik“.

LEW: „Rio Rita“.

MARYSIEŃKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik“.

OAZA: „Nocna warta“.

PALACE: „Poganin“ z Ramonem Novarro (dźwiękowy).

PAN: „Żywy trup“ z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.

PASAŻ: „Djabelska przełęcz“.

PROMIEŃ: „Boska kobieta“. W głównej roli Greta Garbo.

STYLOWY: „Przedwiośnie“ oraz Olga Czechowa.

Dyrekcja Państw. Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorjum Polsk. Tow. Muz. we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotów nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich — zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu w sesji jesiennej należy wnieść najdalej do dnia 30 września br. Podania po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

KRAJOWA

ZAKOPANE. **Pomnik Wł. Zamoyskiego.** W niedzielę, 14 bm. odbyło się tu posiedzenie komitetu wykonawczego budowy pomnika Władysława Zamoyskiego. Obradom przewodniczył L. Solski. Poza członkami komitetu wzięli udział w posiedzeniu delegaci sekcji ochrony Tatr, prof. Jan Gwalbert - Pawlikowski i prof. Walery Goetel, którzy wypowiedzieli się przeciwko budowie pomnika - kaplicy nad Morskiem Okiem w Tatrach. Po dłuższej dyskusji, znaleziono jednak wytyczne do porozumienia i ostatecznie uchwalono jednogłośnie, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wybuduje własnym kosztem przy swem schronisku kaplicę, czyniąc w ten sposób zadość życzeniu zmarłego, a komitet wybuduje pomnik w formie obelisku w Kuźnicach.

Redukcja cen na garderobę męską na czasie.

Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia Firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach:

1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, 2) ubranie wizytowe zł. 170, 3) raglan jesienny zł. 160, 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 i t. d.

Firma Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach Bielskich. 8200

Napad rabunkowy przy ul. Krasickich.

Bandyci ubezwładniwszy swą ofiarę, porwali walizkę z 30.000 zł. a ścigani ostrzeliwali się.

W realności przy ul. Krasickich 14 mieszka Abraham Osner, którego syn Aleksander jest współwłaścicielem kantoru wymiany Kanner i Ska przy ul. mieszka Abraham Osner, którego syn lat około 30, mieszka ze swą rodziną przy ul. Kasztelańskiej 5. Z obawy przed włamaniem, od dłuższego czasu p. Osner codziennie wieczorem po zamknięciu kantoru gotówkę i papiery wartościowe pakował do walizki, a obawiając się zanosić ją do swego domu na ul. Kasztelańskiej, wstępował co wieczora do domu swego ojca i przez noc u niego ją przechowywał.

Ten stan faktyczny podpatrzyli nieznani osobnicy, którzy postanowili p. Osnera obrabować. Gdy wczoraj o godz. 9-tej p. Osner wszedł do bramy i zmierzał do mieszkania ojca, mieszczącego się w parterze, naraz wtargnęli do bramy jacyś osobnicy i uderzywszy Osnera laską po głowie, przemocą wyrwali walizkę. Gdy na krzyk obrabowanego wybiegli ludzie z kamienicy oraz rzucili się na pomoc przechodnie, bandyci poczęli się ostrzeliwać, poczem wskoczyli do czekającego na nich auta i umknęli.

Ranionemu Osnerowi pośpieszono z pomocą i zaalarmowano Pogotowie ratunkowe oraz władze policyjne. Jak zeznał Osner w walizce były pieniądze oraz papiery wartościowe na łączną kwotę 30 tys. zł.

Wkrótce po napadzie zjawili się na miejscu przedstawiciele władz policyjnych i wdrożyli dochodzenia.

W dniu wczorajszym dokonano znowu szeregu aktów sabotażu.

Podpalenie szkoły T. S. L. na Lewandówce.

Wczoraj o godz. 11 wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że w Lewandówce pali się nowobudująca się szkoła powszechna T. S. L. Mianowicie w jednej chwili płomienie ogarnęły drewniane rusztowanie i pożar objął cały budynek. Na szczęście na ratunek płonącego budynku pospieszyli żołnierze przebywający w pobliżu i pożar stłumili. Równocześnie przybyła straż pożarna i wzięła udział w akcji ratunkowej. Na miejscu pożaru znaleziono porzuconą flaszkę z nafty, co świadczy, że ogień został wywołany zbrodniczą ręką sabotażystów.

Na prowincji.

W nocy z 16 na 17 bm. dokonano następujących podpaleń:

W gminie Ceniów (pow. Brzeżany) spalono na szkodę osadników Józefa Witka i jego syna Józefa stodołę ze zbożem, narzędzia gospodarcze i większą ilość drobiu, szkoda wynosi 7400 złotych.

W Byczkowie (pow. Czortków) poszły ubiegłej nocy z dymem 3 gospodarstwa polskich chłopów Michała Jacyny i Michała Marcinowa. Szkoda wynosi 58 tysięcy zł. Podpalenia dokonano z zemsty, ponieważ przed kilku dniami w mieszkaniu Marcinowa policja przesłuchiwała kilku sabotażystów.

W Tudorkowicach (pow. Sokal) spalono na szkodę właściciela dóbr, Eustachego Rylskiego stodołę ze zbiorami, wartości 8 tysięcy zł.

Sabotażyści zawzięli się na majątek Celiny Seidmanowej w Kościelnikach (pow. Buczacz), gdzie dopiero przed trzema dniami podpalili dom mieszkalny i budynki gospodarcze, od tego czasu stale na folwarku dyżuruje posterunkowy policji. Mimo to wczorajszej nocy usiłowano znowu podpalić sterty stojące na polu. Mianowicie gdy posterunkowy udał się na kolację do kuchni folwarcznej, skorzystali z tego sabotażyści i zbliżyli się do stert, gdzie podłożyli ogień. Po chwili posterunkowy wrócił na pole i ujrzał kilku osobników, uciekających od stert a zbliżywszy się tam, znalazł żarzące się węgle i tlejącą się szmatę.

W Kurowcach (pow. Tarnopol) spalono ubiegłej nocy 3 sterty zboża na szkodę właściciela folwarku dr. Jurystowskiego.

Wczoraj wieczorem w Otyniowcach (pow. Bóbrka) na torze kolejowym pasła krowy żona budnika kolejowego, Marja Cebulowa. Naraz ujrzała ona, że sterty, należące do folwarku Konstantego Woronieckiego, poczęły się dymić. Cebulowa pobiegła na miejsce i znalazła przy stercie tlejące się szmaty i butelkę z jakimś płynem. Dzielna kobieta sama ogień ugasiła.

Z Podhajec donoszą, że ubiegłej nocy sabotażyści spalili stajnię i stodołę ze zbiorami wartości 4500 zł. na szkodę funkcjonarjusza kolejowego Ludwika Woźnego.

Ponadto przedwczoraj wieczór wybuchł pożar w Gajach (pow. Lwów). Spaliła się sterta owsa na szkodę Andrzeja Gumińskiego. Na miejscu znaleziono 3 flaszeczki z płynem, z czego wynika, że mamy do czynienia z sabotażem.

Granat rzucony w tłum chłopów.

Przedwczoraj wieczorem do powracających kilkudziesięciu chłopaków wiejskich z Rakszawy dolnej (pow. Łańcut), nieznany osobnik rzucił z za płotu jednego z ostatnich zabudowań Rakszawy, ręczny granat, który eksplodował i ciężko zranił 2 chłopców, zaś 17 lżej. Sześciu z nich odstawiono do szpitala w Rzeszowie. Dochodzenia w toku.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 18 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Lidja Korecka (mezzosopr.), Ruta Krongoldówna (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli. — 19.20: Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Adolf Dygasiński: Fragment z „Godów życia“. — 20.30: Transmisja koncertu z Poznania. — 21.35: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Pp. red. Zdzisław Marynowski i Jan Ignacy Targ wygłoszą feljeton pt. „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radja“. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie. Orkiestra Schuesslera i Pewznera.

Piątek, 19 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Sny o Wszechświecie“, wygł. dr. Feliks Burdecki. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry Jana Różewicza. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: „Skrzynka pocztowa“, omówi inż. Józef Miński. — 19.45: Transmisja z Warszawy: Giełda rolnicza. Zegar z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Makabryczne anegdoty“, wygł. p. Henryk Broszkiewicz. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.30—22.45: Transmisja z Genewy: Przemówienie p. Ministra Spraw Zagranicznych, Augusta Zaleskiego na temat spraw, poruszonych na sesji Ligi Narodów.

SENSACYJNA TRANSMISJA RADJOWA. W piątek, 19 bm. między godz. 22.30 a 22.45 nadana zostanie przez wszystkie radjostacje polskie transmisja z Genewy, gdzie przed mikrofonem miejscowej stacji wygłosi przemówienie w języku polskim p. Minister Spraw Zagranicznych, August Zaleski, na temat spraw, poruszonych na sesji Ligi Narodów. Transmisja ta odbędzie się drogą kablową. Będzie to jedna z transmisyj o olbrzymim znaczeniu propagandowem i politycznem dla Polski.

Kongres Związku Międzynarodowych Targów.

W Kongresie Związku Międzynarodowych Targów, który odbędzie się w pierwszych dniach października w Poznaniu, weźmie udział około 60 osób. Przybędą więc do Poznania na obrady naczelni dyrektorowie Targów, przedstawiciele: Ligi Narodów, Międzynarodowej Izby Handlowej, jak również delegaci poszczególnych rządów w charakterze obserwatorów. Oczywiście najliczniej będzie reprezentowany na Kongresie Rząd Polski.

Międzynar. Wystawa Filatelistyczna „Iposta“ w Berlinie.

Dnia 12 września r. b. została uroczyście otwarta Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Iposta“. Wystawa, nad którą protektorat objął prezydent Rzeszy Niemieckiej, Hindenburg, mieści się w obszernych salach „Zoo“ (Ogrodu Zologicznego). Eksponaty w ogólnej liczbie 589 zbiorów i innych objektów filatelistycznych (literatura, przybory filatelistyczne, albumy etc.), są rozmieszczone w 10 dużych salach na piramidalnych oszklonych gablotach, pionowych oszklonych ramach i wreszcie poziomych witrynach i zajmują ogólną przestrzeń przeszło 2000 metrów kwadratowych.

Eksponaty Polskiego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, jak również urzędowe eksponaty Rzeszy Niemieckiej, Bawarji, Austrji, Czechosłowacji, Z. S. S. R., Holandji, Szwecji i Lichtensteinu są umieszczone w specjalnej sali „Rote Veranda“, przylegającej do głównej sali „Marmorsaal“. Dla eksponatów naszych przeznaczono b. ładne i obszerne miejsce obok urzędowych eksponatów Czechosłowacji, vis à vis eksponatów urzędowych Niemiec i Austrji. Nasze eksponaty wzbudzają wielkie zainteresowanie, szczególnie zaś oryginalne rysunki na znaczki pocztowe pierwszych wydań, próbne nieperforowane arkusze znaczków, schematy wykonania pierwszych znaczków itp.

Z prywatnych eksponatów, przywiezionych z Polski, znajdujemy: w **dziale zbiorów:** p. H. Schmelzera (znaczki, koperty z r. 1860, oryginalne matryce znaczka 1860 r., dokumenty historyczne treści pocztowej z czasów St. Augusta i wcześniejsze); p. W. Rachmanowa (znaczki, kasowniki z r. 1860); p. Z. Huzarskiego (koperty z r. 1860); p. S. Rembielińskiego (znaczki Poczty Miejskiej Warsz. 1915 do 1918); p. L. H .Weimara (znaczki 1860 — do ostatnich czasów); p. L. H. Weimara (znaczki Litwy Środkowej); p. L. H. Weimarowej (znaczki Holandji).

W dziale literatury: p. S. Rembielińskiego — Monografja o znaczkach Poczty Miejsk. Warsz. 1915—1918; p. A. Pachońskiego — Katalog polskich znaczków pocztowych; p. A. Pachońskiego — Album dla polsk. znaczków pocztowych; p. Wł. Polańskiego — Monografja p. t. „Znaki i marki pocztowe w Polsce w XVIII i XIX w. 1780—1870)“ oraz „Jak przewożono Pocztę Polską w dawnych czasach“.

Największą atrakcją wystawy są t. zw. białe kruki: 1) znaczek 1 cm. Bryt. Gujany z r. 1856 (kupiony przez znanego miljardera A. Hunda za sumę przeszło 300.000 zł. — w r. 1922— na licytacji znaczków po Ferrarze, 2) „niebieski“ i „czerwony“ „Mauritius“, z r. 1847 — w kilku egzemplarzach i wiele inych okazów.

Unikaty powyższe znajdują się w głównej sali i są wystawione w kasach ogniotrwałych (pod b. grubem szkłem) — przy których stoi specjalna warta. Dzień i noc wystawa jest strzeżona przez policję mundurową i detektywów.

Z okazji wystawy zostały wydane specjalne znaczki 4-ch wart., wydrukowane (każdy w odrębnym kolorze) na małych arkusikach z wodnemi znakami. Każdy zwiedzający wystawę ma prawo do nabycia 1 takiego bloczku. Cena — łącznie z biletem wejścia — R. M. 2.70.

Wysokie odznaczenia dla polskiego przemysłu szklanego na wystawie w Liege.

Komisja sędziowska na wystawie międzynarodowej w Liege zaproponowała szereg odznaczeń dla firm polskich, reprezentowanych na wystawie przez Związek Hut Szklanych w Polsce. Przyznane być mają następujące odznaczenia: hutom szklanym „Kara“ i „Hortensja“ w Piotrkowie Tryb. — „Grand Prix“, hucie szklanej „Ożarów“ K. A. Kamiński w Ożarowie — dyplom honorowy, Tow. Akc. Fabryki Szkła d. S. Reich i Ska w Zawierciu — dyplom honorowy, hucie szklanej „Jabłonna“ w Jabłonnie pod Warszawą — złoty medal, hucie szklanej J. Stolle „Niemen“ w Niemnie — złoty medal, oraz zakładom przemysłowym „Vitrum“ w Warszawie — złoty medal. Wnioski komisji sędziowskiej podlegają jeszcze przyjęciu i zatwierdzeniu przez Jury Superieur, należy jednak przypuszczać, że zostaną one zatwierdzone.

W obronie drobnych dzierżawców rolnych.

Jak wiadomo, Prezydent Rzplitej podpisał rozporządzenie, przedłużające moc obowiązującą ustawy z dnia 31 lipca 1924 o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

Nowe rozporządzenie przedłuża ochronę drobnych dzierżawców, wygasającą w myśl postanowień wspomnianej ustawy w dniu 1 października, na okres 3-ch lat, tj. do 1 października 1933 r., ewentualnie do czasu wcześniejszego unormowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Niezmiernie doniosły jest przepis nowego rozporządzenia, na mocy którego wyroki i nakazy sądowe oddania gruntów podpadających pod art. 2 ust. z dnia 21 lipca 1924, chociażby były prawomocne, ulegają w wykonaniu wstrzymaniu aż do nowego terminu ochrony, ustalonego w omawianem rozporządzeniu.

Przepis ten został wprowadzony na skutek podjętej akcji usuwania dzierżawców przez niektórych właścicieli gruntów w związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia ustawy.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

RZADKIE WYKOPALISKO. Podczas prac geologicznych dokonywanych przez federalne biuro rolnicze, znaleziono na głębokości 150 stóp pod łożyskiem rzeki Yakima w stanie Washington pień drzewa o średnicy przeszło 2 metrów. Uczeni stwierdzili, że drzewo to należało do rodziny sequoia (które opisywał Sienkiewicz w swoich „Wspomnieniach z Maripozy“) i że znaleziony pień liczy przynajmniej 12 miljonów lat. Sequioa, zwana po angielsku „redwood“, czyli czerwone drzewo, istnieje już dzisiaj tylko w Kalifornji. Przed miljonami lat rosło ono w całej północnej Ameryce, Europie, Azji i Grenlandji.

CUDZOZIEMIEC O ELEMENTACH POLSKICH W TWÓRCZOŚCI CONRADA. Po Jeanie Aubrym, świetnym esseiście, rewindykatorze polskości Conrada na gruncie zarówno angielskim, jak i francuskim, napisał obecnie w języku angielskim dzieło o dziedzictwie polskości Conrada Szwajcar, Gustaw Morf. W dziele tem, opartem na skrupulatnej — może nawet pedantycznej — analizie, dwa specjalne rozdziały poświęcił autor dwum powieściom Conrada, w których, jego zdaniem, zagadnienia polskie szczególnie zaważyły; jeden rodzaj analizuje powieść „Nostromo“, drugi — „Lorda Jima“. Dzięki Gustawowi Morfowi, dotychczasowa conradologja wzbogacona została o nader ważną pozycję; omawiane dzieło dociera do Anglji, w której na temat polskości Conrada jest jeszcze niemal zupełnie głucho. Autor szczegółowo i plastycznie uwypukla elementy polskie w psychice i twórczości tego genjalnego pisarza angielskiego — rodowitego Polaka.

400-SETNA ROCZNICA ŚMIERCI ANDRZEJA DEL SARTO. Dnia 30 bm. rozpoczną się w Florencji uroczystości z okazji 400-setnej rocznicy śmierci malarza Andrzeja Del, Sarto ur. we Florencji w 1486 r. Podesta miasta odsłoni tablicę pamiątkową w ścianie domu, w którym słynny malarz z czasów Odrodzenia żył i pracował, a prof. Solmi wygłosi w Palazzo Vecchio mowę, podkreślając zasługi Andrzeja Del Sarto dla rozwoju malarstwa.

ODNALEZIENIE CELI GROBOWEJ Z CZASÓW RZYMSKICH. W czasie prac budowlanych, prowadzonych na terytorjum miasta papieskiego odnaleziono celę grobową z czasów rzymskich, przvozdobioną szeregiem fresków o charakterze wybitnie pogańskim. Cela ta znajduje się w pobliżu kościoła św. Anny.

ODBUDOWA HISTORYCZNEGO PORTYKU. Rząd włoski przystąpił do odbudowania historycznego portyku kościoła de Servi w Bolonji, który zawalił się częściowo parę lat temu. Odbudowa, prowadzona pod kierunkiem doświadczonych techników budowlanych, zostanie wkrótce ukończona.

MUZEUM LINDBERGHA. Organizujące się w Detroit Stowarzyszenie imienia Lindbergha, wydzierżawiło go (z zamiarem ewentualnego kupna na własność) dom przy ulicy Forest w Detroit, w którym urodził się sławny lotnik. Dom ten ma być zamieniony na muzeum Lindenbergha.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Mówią Wieki“. — Do świetnych, zarówno przez sfery szkolne, jak i przez wszystkie poważne pisma witanych gorąco podręczników nauki języka polskiego w szkołach średnich Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego przybywa nowy, przeznaczony dla klasy IV. p. t. „Mówią Wieki“. Po „Kraju Lat Dziecinnych“ „Będziem Polakami“ i „Miej Serce“, odpowiadających najniższemu stopniowi nauki, jest nowy tom przejściem na stopień wyższy. Łącznie z przygotowywanym obecnie podręcznikiem na V. kl. pt. „Między Dawnemi a Młodszemi Laty“, jest to jakgdyby barwna, częścią z naukowych, częścią z beletrystycznych utworów złożona historja kultury światowej i polskiej, prowadząca z kolei na stopień wyższy t. j. do nauki literatury ojczystej, której trzy podręczniki mają opracować Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski wspólnie z zaproszonym do współdziałania profesorem Juljuszem Kleinerem. Piecza, jaką otacza wszystkie już opracowane i w przygotowaniu dopiero będące książki Zakład Narodowy im. Ossolińskich, stwierdza raz jeszcze ustalony dawno sąd, o tej zasłużonej instytucji wydawniczej. „Mówią Wieki“, wydane prześlicznie pod kierunkiem artystycznym prof. Stanisława Matusiaka, pojawią się w najbliższych dniach na półkach księgarskich ku wielkiej radości najbliżej zainteresowanych t. j. uczniów, związanych najlepszemi wspomnieniami z dotychczasowemi książkami Balickiego i Maykowskiego.

„Świat Kobiecy“. Nr. 18, z 15 września br., przynosi wiele jak zwykle — ciekawych artykułów z zakresu literatury pięknej, krytyki literackiej, z życia uczonych i literatów, z dziedziny mody, robót ręcznych i gospodarstwa domowego. I tak: A. K. Woycicki pisze o Janie Kasprowiczu z powodu czwartej rocznicy jego zgonu; wybitna literatka zamieszcza pod pseudonimem Lynx refleksje na temat współczucia; M. Ankiewiczowa przedstawia historję życia najsławniejszej kobiety na świecie; M. Pawlikowska drukuje świetny wiersz pod tyt.: „Rozmowa ze słuchaczami radja“; młody narybek literacki w osobach Włodzimierza Lewika i Janusza Stępowskiego, wypowiada się o „Królu życia“ Parandowskiego i o „Drzewiej“ Orkana; A Wyleżyńska opisuje w oryginalnej formie swoje wrażenia z podróży do Hiszpanji; artykuł pod tyt.: „Niewydany romans“ zapoznaje nas z głośną aferą „domu ullsteinowskiego“, z artykułu zaś p. W. Richard dowiadujemy się czem interesują się Amerykanki. Dalej następują: ciąg dalszy powieści, której autorką jest jedna z najwybitniejszych pisarek angielskich: May Sinclair; dokończenie doskonałej noweli H. Filochowskiej; przegląd książek, zawierający recenzję o najlepszej polskiej książce dla młodzieży. kapitalny artykuł o zagranicznej służbie domowej (dla pocieszenia naszych pań) Rity Rey, wreszcie informacje o modzie, robotach ręcznych, trykotarzach, wiadomości z towaroznawstwa dopełniają całości tego bardzo udatnie zmontowanego zeszytu.

Zagraniczni lekarze w Truskawcu.

Prezes Związku Uzdrowisk Polskich, p. Rajmund Jarosz z Truskawca, podjął inicjatywę organizowania wycieczek informacyjnych lekarzy zagranicznych do uzdrowisk polskich. Dzięki tej inicjatywie w dniu 16 b. m. przybyła do Truskawca wycieczka lekarzy łotewskich i węgierskich.

Goście zwiedzili zakład zdrojowy Truskawiec i Pomiarki, podejmowani gościnnie przez pp. Jaroszów, którzy nie szczędzili starań, by ulatwić zagranicznym gościom zaznajomienie się z organizacją i działalnością stacji klimatycznej.

Wzorowa organizacja naszego uzdrowiska wywarła na gościach bardzo dobre wrażenie. Szczególne zainteresowanie wzbudziła oczywiście sławna już dzisiaj „Naftusia“.

Propaganda polskich papierosów.

Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe wprowadziło na swoich statkach, kursujących pomiędzy Gdynią, Gdańskiem a Londynem i Hull, papierosy w ładnych opakowaniach z widokiem jednego ze statków tego Towarzystwa.

Papierosy te, w gatunkach „Ergo“ i „Egipskie“, cieszą się wielkiem powodzeniem w Anglji, oraz portach, do których statki zawijają. Pomysłowa ta nowość jest dobrym środkiem propagandowym dla naszych wyrobów tytoniowych, oraz dla Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego.

Kajakami do Konstancy.

Wycieczka kajakowców z trzech klubów warszawskich W. K. S. Żoliborz, W. K. W. i A. Z. A., razem 10 osób i 6 kajaków, do Konstancy powiodła się w zupełności. Flotylla kajakowców płynęła Seretem, Dunajem, deltą Dunaju, poprzez jeziora Dranov i Razelm, a wreszcie morzem Czarnem do Konstancy. Z powodu małych rozmiarów kajaków należało zredukować wzięte zapasy do minimum, to też głównem pożywieniem wycieczkowiczów był cukier w różnych postaciach. Poza wartością sportową wycieczki, należy podkreślić jej znaczenie propagandowe w dziele zbliżenia polsko-rumuńskiego.

10.000 lekarzy w Polsce.

W dn. 1-szym stycznia 1929 r. było w Polsce 9.422 lekarzy, z których 8.429 praktykowało w miastach. Z wymienionej liczby było 1.246 kobiet. Na 100.000 mieszkańców w miastach przypada 125.4 lekarzy, w gminach wiejskich zaś 4.6.

W Warszawie było lekarzy 2.169 (419 kobiet), w Łodzi 699, we Lwowie 1.369, w Poznaniu 668. Internistów było 2.398, epidemjologów 23, pedjatrów 600, ginekologów 1.145, chirurgów 706, „skórników“ i wenerologów 545, psychjatrów i neurologów 269, laryngologów 179, okulistów 280, lekarzy dentystów 236, lekarzy sanitarnych 30, innych specjalności 200. Z praktyką mniej, niż 4 lata, było 1.716 lekarzy, z praktyką od 5—9 lat 1.810, od 10—14 lat 1.257, od 15 — 19 lat 1.386, od 20 — 29 lat 1,282, od 30—39 lat 1.361, od 40—49 lat 465, z praktyką powyżej 50 lat 118 lekarzy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. I. 134/30. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Bolesława Kowalskiego naczelnika stacji P. K. P. w Dębicy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wniesionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć: wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu, na ponowny wniosek, ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 8234 z dnia 29 stycznia 1914 r. na okaziciela opiewający na policę L. 152787 na kwotę 3.500 K. 8537

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 25 lipca 1930 r.

Nc. IV. 254/30/2: Edykt. Na wniosek Firmy Unitas spółka węglowa z ogr. odp. we Lwowie przez adw. dra Moreckiego we Lwowie ul. Krasickich 10, wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla na kwotę 259 zł. wystawionego przez Księdza Teodora Stolara we Wieniawce płatnego dnia 10 października 1929 r. w Wieniawce. Wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby zgłosił się w przeciągu dni 60 i okazał go Sądowi. Czasokres ten biegnie od dnia 18 września 1930 r. tj. ogłoszenia a kończy się w dniu 16 października 1930 r. Jeżeli w zakreślonym czasokresie nikt się nie zgłosi z wekslem wyżej opisanym Sąd wyda orzeczenie uznające weksel ten za umorzony. 8496

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 6 września 1930 r.

LICYTACJE.

E. XVI. 5438/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Mechla Mayera, zastąpionego przez adw. Dra Mayera odbędzie się dnia 17 października 1930 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Lwów II. whl. a) 2500 Dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Król. Jadwigi 36, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 155.704 zł. Najniższa oferta 77.852 zł. b) 3429 Grunt budowlany przy ul. Król. Jadwigi o pow. 308 m. kw. 15.548 zł., najniższa oferta 10.366 zł. Do realności whl. 2500 ks. gr. Lwów II. należą następujące przynależności: okna, drzwi i skrzynia blaszana, oszacowane na 1320 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8509-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 22 czerwca 1930.

E. 685/30/17. Dnia 24 października 1930 o godz. 9 biuro Nr. 4 odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacja realności w Tłustem mieście położonej składającej się pb. 308 i pgr. 153 gm. kat. Tłuste miasto własność Leona Łagodzińskiego stanowiącej. Księgi gruntowe gminy Tłuste miasto zniszczone. Wartość szacunkowa 13.600 zł. Najniższa oferta 6.800 zł. Prawa, któreby niniejszą licytację czyniły niedopuszczalną, należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłosić w przeciwnym razie nie będzie można robić z nich użytku na niekorzyść nabywcy w dobrej wierze odnośnie do niniejszej nieruchomości. Z resztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na urzędowej tablicy Sądu. 8507

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 4 sierpnia 1930.

E. 718/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się sprzedaż 7/16 części whl. 639 7/16 części whl. 730 i 7/48 części whl 640 realnośsi te ocenione są na 1.157 zł. 93 gr. najniższa oferta wynosi 702 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. [illegible]

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 26 sierpnia 1930.

E. 12/30. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Józefa Grocholska. Na wniosek Arona Weitzmana w Złoczowie i tow. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 3 listopada 1930 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 1 licytacja realności składającej się z parc. budowlanej o obszarze około 350 m.² w Podwołoczyskach, na której znajduje się dom z gliny gontem kryty zawierający 4 pokoje, 2 kuchnie korytarz i ganek drewniany oraz budynek gliniany częściowo gątem a częściowo blachą kryty zawierający 2 mieszkania po 1 izbie tudzież budynek mały drewniany dachówką kryty zawierający 3 komórki. Cena szacunkowa powyższej realności wynosi 6100 zł., zaś najniższa oferta 3050 zł. Warunki licytacyjne oraz dotyczące akta, przejrzeć można w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 2. 8503

Sąd powiatowy.
Podwołoczyska, dnia 30 sierpnia 1930.

E 69/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1930 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności objętych whl. 283, 423, 509, księgi gruntowej Kawęczyn obejmujących parcele budowlane i gruntowe wraz z domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa ad 1) 836.03 zł. ad 2) 242 zł. ad 3) 1506 zł. Najniższa oferta ad 1) 627 zł., ad 2) 122 zł., ad 3) 1130 zł. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 8499

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 19 sierpnia 1930.

E. 1490/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja połowy realności whl. 1099 1/10 części realności whl. 252, 2/20 części realności whl. 253, 3/160 części realności whl. 254, 2/10 części realności whl. 657, 887, 901 gminy Stóża. Wartość szacunkowa 514 zł. 82 gr. Najniższa oferta wynosi 343 zł. 20 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 8502

Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 13 września 1930.

E. 2100/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja trzech dwudziestych części realności whl. 1461 gminy Biała, ocenionych na 757 zł. 50 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 505 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 8586

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 28 sierpnia 1930.

E. 1780/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 50 gminy Jagielnica, oszacowanej na 5100 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3400 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 5 sierpnia 1930. 8587

E. 2661/28. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1930 odbędzie się licytacja realności whl. 611, 1517, 719 gm. Lisko, parcele budowlane, z domem murowanym jednopiętrowym o 15 ubikacjach razem z urządzeniem fabrycznem do prowadzenia fabryki konserw, oraz domem murowanym parterowym o 7 ubikacjach, łącznego obszaru 21 a. 95 m. kw., wartości szacunkowej 102.714 zł. 90 gr., najniższa oferta 51.357 zł. 45 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym. 8589

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 29 lipca 1930.

E. 1679/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 listopada 1930 godz. 9 odbędzie się licytacja 1/8 części realności whl. 70 i połowy whl. 35 gm. Glinne — parcela budowlana, rola, łąka, pastwisko, łącznego obszaru 1362 s. kw., wartości 1784.20 zł., najniższa oferta 1189.46 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją.

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 29 lipca 1930. 8590

E. XII. 757/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 października 1930 o godzinie 9 biuro Nr. 94 tutejszego Sądu odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 4176 gminy Stanisławów, składającej się z 1/2 pbud. 2379 i 1/2 pgr. 1338/3. Wartość szacunkowa wynosi 1695 zł. Najniższa oferta wynosi 847 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, 24 lipca 1930. 8593

E. 3252/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 października 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja realności whl. 157 i połowy realności whl. 770 i whl. 906 gminy Sielec, oszacowanych razem na 3859 zł. Najniższa oferta razem wynosi 1798 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy.
Sambor, 29 sierpnia 1930. 8591

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 2. 225/30. Edykt. Marjanna Rzucidło z Świlczy wniosła skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Lubasiowi synowi Jana o 350 dolarów zpn. I. audjencja wyznaczoną została na dzień 29 września 1930 godz. 9 w tutejszym Sądzie sala rozpraw Nr. 43 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu Stanisława Lubasa nie jest znane, przeto ustanawia się dla niego kuratora ad actum w osobie adwokata dra Radlmessera w Rzeszowie, który będzie strzegł jego praw i zastępował w rzeczonej sprawie do czasu, aż tenże się zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Rzeszów, dnia 10 czerwca 1930. 8494

E V. 8152/29. Edykt. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddział w Drohobyczu, toczącej się przed Sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw Michałowi Zaum w Drohobyczu ma być doręczona uchwała z 5 maja br. E. V. 8152/29. Ponieważ niewiadomo, gdzie przebywa zobowiązany Michał Zaum ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie adw. dr. Sassa w Drohobyczu. Tenże kurator zastępować będzie Michała Zauma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 8500

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 14 maja 1930.

I. Cg Ja 202/30. Edykt. Strona powodowa Marcin Wojciechowski wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Pałahnie zam. Bednarczuk o 200 dol. am. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 1 października 1930 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana Dra Hirschhorna, adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8576

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 8 września 1930.

Prez. 28555/30. Edykt II. Sąd Apelacyjny we Lwowie w postępowaniu celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gmin Krupiec, Łukawica, Chlewiska i Wola wielka Sądu powiatowego w Cieszanowie wzywa do zgłaszania w Sądzie powiatowym w Cieszanowie do dnia 31 grudnia 1930 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p.

Lwów, 12 września 1930. 8543-3

UPADŁOŚCI.

Nc. III. 1474/30/4. W sprawie o otwarcie konkursu do majątku nieznanego z miejsca pobytu Kasiela Süsskinda w Zniesieniu ustanawia się kuratorem adwokata Dra Kopla Schwarza we Lwowie celem strzeżenia praw kuranda, dopóki tenże osobiście się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. Audjencja jest wyznaczoną na 22 września 1930 godzina 10.30, sala 22 tut. Sądu. 8546

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Lwów, 10 września 1930.

S. 23/25/170. W sprawie konkursowej masy spadkowej błp. Jakóba Rotha we Lwowie, wyznaczono dodatkową audjencję rozpoznawczą i ponowną audjencję repartycyjną na dzień 30 września 1930 godzina 12, sala 22 tut. Sądu. 8547

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 13 września 1930.

S. i 28/30. Otwarcie konkursu do majątku Icbla Karmela kupca w Krakowie ul. Stradom 3. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca masy dr. Seweryn Gottlieb adw. w Krakowie, Grodzka 32. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 7 sierpnia 1930 r., o godz. 11¾ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 września 1930 r. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie 25 września 1930 r. o godz. 1 popołudniu. 8520

Sąd okręgowy, Oddział I. cyw.
Kraków, 28 lipca 1930.

Sa I 51/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marji Bojanowskiej własc. fryzjerni w Krakowie Tomasza 22 Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Hieronim Jurczyński adw. w Krakowie, Szczepańska 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 5 maja 1930 r. o godz. 10 przepołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 kwietnia br. 8521

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 1 kwietnia 1930 r.

S. I. 30/30. Otwarcie konkursu do majątku Firmy „Kinoteatr Warszawa" w Krakowie Stradom 15. Komisarz konkursowy sędzia Sądu Apelacyjnego Kolbuszewski. Zarządca masy dr. Henryk Silberberg adw. w Krakowie ul. Tomasza 20. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 28 sierpnia 1930 o godz. 1½ popołudniu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 października 1930 r. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 16 października 1930 r. o godz. 1 popołudniu.

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 13 sierpnia 1930 r. 8522

Sa I. 23/30/75. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Leona Grunbauma kupca w Krakowie Lubicz 3, jest zakończone. 8523

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 19 lipca 1930 r.

Sa 157/29/137. W postępowaniu układowem Naftalego Silberringa kupca w Krakowie ul. Sebastjana l. 7 zatwierdza się ugodę. 8519

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 24 lutego 1930 r.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 300/25. Jan Konfederak, urodzony w Orchowicach 26 lutego 1877, syn Grzegorza i Katarzyny z Orchowic, wyjechał do Argentyny w 1911 roku i od roku 1913 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Zygmunowi Atlasowi w Sądowej Wiszni.

Sąd okręgowy. 8475
Przemyśl, 26 lipca 1930.

T. I. 44/30. Edykt. Maciej Potrzeba syn Wojciecha i Marjanny z Wiatrów, urodzony 16 lutego 1849 w Błaszkowy powiat Pilzno, od czasu udania się do Węgier przed laty 40-tu, nie daje o sobie znaku życia Kto ma wiadomości o nim, winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia, poczem zapadnie orzeczenie uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 21 czerwca 1930. 8362

T. 100/29. Jan Dec syn Franciszka i Zofji urodzony dnia 9 marca 1898 w Studziannie i tam zamieszkały, rzym. kat. służył przy Wojsku Polskiem od roku 1918 do 1919 walcząc na froncie rosyjskim zaginął od roku 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8407

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 maja 1930 r.

T. 27/29. Stanisław Rzepa syn Michała i Petroneli, urodzony dnia 13 września 1893 w Pantalowicach i tam zamieszkały przed wojną światową, rel. rzym. kat. wstąpił w szeregi wojskowe w sierpniu 1914 roku do 40 p. p. b. austr. i walcząc na froncie rosyjskim zaginął w jesieni 1914 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8408

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 19 maja 1930.

T. 677/29. Jan Trembecki urodzony 1898 w Barze jako żołnierz polski walczył na froncie bolszewickim, gdzie zginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8439

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 maja 1930.

T. 107/30. Mikołaj Demczyszyn urodzony 1929 roku w Suchodole, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8440

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 maja 1930.

T. 196/30. Tymko Smyk, urodzony 1887 w Zawisznie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8441

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 maja 1930.

T. 289/30. Ksenia Hołoweńko urodzona 1861 w Manasterku, wysiedlona do Rosji tam zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 8442

Sąd okręgowy.
Lwów 23 czerwca 1930.

T. 594/29. Jakób Domańskyj urodzony 1889 w Tołszczowie jako żołnierz austr. ranny 1915 roku zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. [illegible]

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 maja 1930.

T. 647/29. Stanisław Kwolik urodzony 1890 w Lubieniu Wielkim jako żołnierz austr. zaginął na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8444

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 maja 1930.

T. 34/30. Grzegorz Harapa urodzony 1898 w Winnikach zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8445

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 maja 1930.

T. 141/29. Nykoła Czernij urodzony 16 grudnia 1863 w Skomorochach wyjechał w 1915 z cofającymi się wojskami do Rosji i tam miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. [illegible]

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 sierpnia 1930.

T. 301/30. Michał Wolanowski urodzony 1879 w Hrebennem zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8315

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 sierpnia 1930.

T. 351/30. Antoni Fedorciak urodzony 1899 we Lwowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8316

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 sierpnia 1930.

T. 14/30/2. Jan Zajączkowski z Nadyb, jako żołnierz austrjacki, raniony w roku 1915 na froncie rosyjskim, dostał się do szpitala do Wiednia, gdzie miał umrzeć. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8355

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 8 marca 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 285/nazw.

OGŁOSZENIE.

Józef Mendel (2 im.) Zwiebel, syn Leiby i Goldy z Freibergów, urodzony w Przeworsku dnia 6 grudnia 1880 roku, zamieszkały w Berlinie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Zwiebel" na nazwisko: „Freiburg".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 15 września 1930 r.

ZA WOJEWODĘ:
Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

8585

SPRAWY GOSPODARCZE.

Przypuszczalne zbiory w 1930 r. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z końca lipca, Główny Urząd Statystyczny dokonał oszacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch głównych ziemiopłodów.

Z obliczeń wynika, że przypuszczalnie zebrano (w miljn. q):

Pszenica	[illegible]
Żyto	[illegible]
Jęczmień	13.3
Owies	20.7

W porównaniu ze zbiorami r. ub. zbiór pszenicy byłby około 2 proc. większy niż w 1929 r., żyta o ok. 5 proc. mniejszy, jęczmienia o ok. 20 proc mniejszy, owsa o ok. 30 proc. mniejszy.

Prowizoryczne dane mogą jeszcze ulec większym zmianom, gdyż ostatecznie dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane później, po otrzymaniu dokładniejszych danych o wynikach młocki.

Kursy dla kierowników spółdzielń rolniczych. — Pomorska Izba Rolnicza wraz z Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Toruniu organizuje w najbliższej przyszłości kilka kursów dla wyszkolenia kierowników spółdzielni. I tak w listopadzie r. b. odbędą się 2 kursy: mleczarski — dla kierowników mleczarń — oraz rachunkowo-kasowy — dla kierowników kas Stefczyka.

W styczniu 1931 r. organizatorzy projektują również dwa kursy: dla urzędników, względnie kierowników spółdzielń zbytu trzody chlewnej oraz dla kierowników spółdzielń zbytu drobiu i jaj.

Pierwsze kursy przewidziane są dla szerokiego ogółu, dwa ostatnie zaś przedewszystkiem dla kandydatów, mających już przygotowanie fachowe, dla których kursy powyższe będą tylko praktycznem uzupełnieniem.

Termin rozpoczęcia kursów, czas trwania oraz warunki przyjęcia będą ogłoszone w swoim czasie.

Bliższych informacyi udziela Pomorska Izba Rolnicza, Wydział Ekonomiczny, Toruń, ul. Sienkiewicza 40, i Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, Toruń, ul. Prosta 20.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 9.00 do [illegible]

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'25—8.90'40, Londyn 43.35—43.37, Zurych 173.05,—173.10, Praga 26.45—2[illegible]48, Wiedeń 125.92—125.98, Berlin 212.52—212.57.

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby. Notowano tylko Gazy wschodnie zł. 19.25, 4 prc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 48.00 do 48.50.

Tendencja chwiejna, zniżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 września.

Pszenica, hreczka i mak niebieski potaniały.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 25.50—26, pszenica zbiorowa 23.25 do 23.75, hreczka 24—25, mak niebieski 75—85; loco Lwów: pszenica kraj. dworska 28—28.50, pszenica zbiorowa 25.75—26.25.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	25 50	26·00
pszenica zbiorowa ex 1930	23·25	23·70
żyto jednol. ex 1930	15 75	16·25
żyto zbiorowe ex 1930	14·75	15·25
jęczmień browarowy	14·75	15·25
jęczmień przemiałowy	14·25	14·75
jęczmień pastewny	— —	—·—
owies małop. ex 1930	15·25	15·75
kukurudza	28—	29·—
ziemniaki przemysł.	— —	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	—·—	—·—
groch 1/2 Victoria	[illegible]	28·—
groch polny	20·—	21—
bobik	21·25	22·25
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8 —	9·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	24·50	25·50
len	56·00	57·00
lubin niebieski	—	—·—

rzepak ozimy ex 1930	41 75	43·75
otręby żytnie	9·—	9·50
otręby pszenne	10·75	11·25
kasza hreczana 50% poł.	53·—	54·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	31·—	32·—
mak niebieski	75·—	85·—
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	85·—	89 —

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	28·00	28 50
pszenica zbiorowa	25·75	26·25
żyto jednol. ex 1930	18·25	18·75
Żyto zbiorowe	17·25	17·75
jęczmień przemiał.	17 00	17·50
owies mał. ex 1930	17·75	18 25
mąka pszenna 65%	50·00	51·00
mąka żytnia typ urzędowy	33·00	34·00
otręby żytnie	9·50	10 —
otręby pszenne	12·25	11·50
kasza jęczmienna	34·—	35·—
pęcak	34·—	35 —

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 września.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie bez zmiany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 września.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niezmieniona, usposobiesnie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	08·00
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	14·50
Bank Polski	164 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	32 00
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	120·00
Warsz. cuk.	34·75	Borkowski	03·75
Węgiel	42·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22 00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·00
5% pożyczka dolarowa 59·00·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49 50
6% pożyczka dolarowa 1920 77·50
7% pożyczka stabilizacyjna 88·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września 1930

Dolary St. Zj.	8·94·05	Franki fr.	34 92·25
Belgja	124·41·50	Holandja	359 45 00
Kopenhaga	238·80 00	Londyn	43·36·00
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35 05 50
Berlin	212·60·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·47·25	Szwajcarja	173 12·05
Sztokholm	239·70·00	Wiedeń	125·93 05
Włochy	46·74·00	Gdańsk (of.)	173·125

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 3)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

II.

NIECO CHARAKTERYSTYKI.

De mortuis aut nihil aut bene... jednakże...

Mimo najszczerszych chęci trudno było nazwać tragicznie zmarłego dyrektora Valence człowiekiem sympatycznym. Stanowczo nie był miły!... Skąpy, brutalny, zawistny, nie miał żadnych danych, aby być dyrektorem kolegjum i kształtować dusze powierzanej mu młodzieży. Jednakowoż, pomimo tych licznych wad, dyrektor Valence posiadał dużą inteligencję, która pozwoliła mu wybrać doskonałych wychowawców, skutkiem czego uczniowie kolegjum nie mieli powodu do skarg, a ich rodzice do niepokoju o losy swoich latorośli.

Kolegjum było własnością dyrektora, założył je w starym zamku, specjalnie na ten cel przerobionym z wielką dbałością o wszelkie najnowsze wymogi komfortu i higjeny.

Przeciwieństwem dyrektora była pani dyrektorowa, osóbka o delikatnej twarzyczce madonny, wielkich błękitnych oczach i słodkim uśmiechu. Dziwiono się powszechnie tej słodkiej i łagodnej kobiecie, że wybrała sobie tak mało pociągającego męża, do którego była jednak widocznie bardzo przywiązana, sądząc po rozpaczy, jaką okazywała z powodu jego śmierci.

Drugą osobą po dyrektorze był w kolegjum wicedyrektor Pille. Szorstki nazewnątrz, posiadał złote serce i wielką dobroć, co zjednało mu powszechną miłość, tak wśród uczniów, jak i wśród nauczycieli. Obok niego największą sympatją cieszył się profesor Bombyx, wiecznie roztargniony przyrodnik, który całe życie spędzał na poszukiwaniu owadów i którego tylko rzadki, znaleziony okaz skrzydlaty mógł wytrącić z marzycielskiej zadumy, w jakiej był stale pogrążony.

Profesor Precis wtajemniczał chłopców w arkana języka francuskiego. Podczas lekcji zamyślał się nieraz, przestając zwracać uwagę na uczniów, którzy korzystając z tych momentów roztargnienia, stawali na głowie. Nauczyciel gimnastyki, ex-wojskowy, kapitan Nick, musztrował chłopców, jak rekrutów, wykrzykując komendy tak donioslym głosem, że słychać go było chyba w promieniu pięciu kilometrów. Profesorowie Dins, udzielający lekcyj języka flamandzkiego; Niemiec — Pfaffensturm, flegmatyczny Anglik, Grey, historyk Manuel, srogi matematyk Pichegru i kilku innych dopełniali kompletu „ciała pedagogicznego".

Cały ten komplet łącznie ze wszystkimi najbardziej niesfornymi uczniami, dyrektor Valence trzymał w mocnych karbach. Jego gniewny mars napawał panicznym lękiem wszystkich bez wyjątku, a przedewszystkiem słodką panią dyrektorową, „piękną Helenę", jak ją z powodu jej imienia i wyjątkowej urody przezwali uczniowie kolegjum.

Cały ten światek żył jednak bardzo szczęśliwie, strzeżony przez straszliwego cerbera, jakim był odźwierny kolegjum.

Franciszek Hirtoux, spełniający tę odpowiedzialną rolę, nie był piękny. Olbrzymi czerwony nos zakrywał do połowy szczecinowate, żółte wąsy, które z kolei osłaniały duże, grube wargi. Odstające uszy, maleńkie oczka i krzywe nogi nie dodawały świetności jego wyglądowi. Obok niego kręciła się jego żona Walerja, utrzymująca ład w małym domku przy bramie wejściowej, przeznaczonym na ich mieszkanie.

Hirtoux chętnie zajmował się kłusownictwem i nieraz znikał na całe noce, aby wrócić nad ranem z upolowanym w sidła królikiem. Kłusownictwo było jego pasją, na którą dyrektor Valence przymykał oczy, udając, że nie wie nic o nocnych wycieczkach odźwiernego...

Olbrzymi gmach kolegjum stał w starym parku, okolonym wysokim murem. Park łączył się z jednej strony z gęstym lasem, z drugiej wychodził na szosę, prowadzącą do miasteczka, oddalonego o parę kilometrów. Warunki zdrowotne kolegjum były idealne, toteż nie brakło w niem uczniów, którzy przybyli doń nietylko z całej Belgji, lecz także z Francji, a nawet i z bardziej oddalonych krajów.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszania kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.